Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, czwartek 8 listopada 1962 roku Nr 267 (4959)

12 bm. wznowienie rozmów rozbrojeniowych?

NOWY JORK (PAP). — W środę rano w siedzibie delegacji ZSRR przy ONZ wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Kuźniecow spotkał się z przedstawicielem USA w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw, ambasadorem Deanem.

Dwaj dyplomaci dyskutowali nad tym, czy genewskie rozmowy rozbrojeniowe można będzie wznowić już 12 bm.

Obchody 45 rocznicy Rewolucji Październikowej w ZSRR

Imponująca defilada najnowszych typów uzbrojenia i wielka manifestacja ludności Moskwy

W środę rano tysiące moskwiczan wcześnie opuściło domy, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październikowej. Całymi rodzinami z bukietami kwiatów szli oni na miejsce zbiórki swych zakładów pracy.

Kilka tysięcy osób zajęło miejsca na trybunach Placu Czerwonego. Na trybunie Mauzoleum Lenina znajdują się przywódcy KPZR, kierownicy państwa radzieckiego: N. Chruszczow, L. Breżniew, F. Kozłow, A. Kosygin, D. Polański, G. Woronow, A. Kirilenko i inni.

Dowódca defilady składa raport ministrowi obrony R. Malinowskiemu, który następnie srebrną otwartą limuzyną objeżdża ustawione na placu kompanie honorowe uczelni wojskowych i wi'a się z żołnierzami.

Po powitaniu żołnierzy mar
(Dalszy ciąg na str. 2)

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 45 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow wydał w godzinach wieczornych 7 bm. przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, z W. Gomułką, A. Zawadzkim, J. Cyrankiewiczem, wybitni działacze partyjni i państwowi, weterani ruchu robotniczego, czołowi przedstawiciele świata nauki i kultury, a wśród nich prezes PAN prof. dr T. Kotarbiński.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej i bezpośredniej atmosferze, ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow i I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka wymienili toasty.

Demonstracje na rzecz suwerenności Kuby

W Brazylii, największym państwie Ameryki Łacińskiej, demonstracje na rzecz suwerenności, wolności Kuby osiągnęły niesłychane rozmiary. W miastach brazylijskich odbywają się olbrzymie wiece i demonstracje pod hasłem: „Obrona Kuby to obrona pokoju".

Na zdjęciu: olbrzymia demonstracja na placu przed gmachem parlamentu w Rio de Janeiro, podczas której przemawiali do zebranych tłumów deputowani parlamentu brazylijskiego.

CAF

Przemówienie de Gaulle'a zainaugurowało kampanię wyborczą

PARYŻ (PAP). — W środę wieczorem prezydent de Gaulle otworzył kampanię wyborczą do parlamentu przemówieniem transmitowanym przez radio i telewizję.

Głównym tematem przemówienia de Gaulle'a było potępienie, surowe i zarazem pełne triumfu, reżimu partyjnego. Prezydent wezwał naród, by w wyborach powszechnych oddał głosy na jego kandydatów.

De Gaulle uznał wynik ostatniego referendum za „osąd całego narodu, który potępił zblokowane przeciw niemu, de Gaulle'owi partie" (W referendum tym mniej niż 50 proc. uprawnionych do głosowania odpowiedziało „tak" — red.)

Dymisja K. Menona

DELHI (PAP). — Podano tu oficjalnie do wiadomości o dymisji Krishny Menona ze stanowiska ministra przemysłu obronnego. Poprzednio Krishna Menon był ministrem obrony Indii oraz przedstawicielem przy ONZ.

Piąty dzień rozmów wicepremiera Mikojana z przywódcami kubańskimi

HAWANA (PAP). — Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan, spotkał się we wtorek w późnych godzinach nocnych (czasu warszawskiego) z przywódcami Republiki Kubańskiej dla dokonania wymiany poglądów na sprawy związane z sytuacją międzynarodową.

W rozmowie, która odbyła się w pałacu prezydenckim w Hawanie i trwała ponad półtorej godziny, ze strony kubańskiej obecni byli prezydent, Osvaldo Dorticos, członkowie rządu i kierownictwa ORI.

Rozmowa między Mikojanem, a przywódcami Kuby odbywała się w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

Przed spotkaniem odbyło się posiedzenie Ogólnokrajowego Kierownictwa Połączonych Organizacji Rewolucyjnej Kuby pod przewodnictwem pierwszego sekretarza, Fidela Castro.

Robocze posiedzenia przedstawicieli ONZ i Czerwonego Krzyża

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele ONZ i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża odbyli w środę dwa „posiedzenia robocze" kolejno z przedstawicielami USA i Związku Radzieckiego. Omawiano projekt przeprowadzania przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż inspekcji statków udających się na Kubę.

W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele Czerwonego Krzyża, Paul Ruegger i Melchior Borsinger, ponadto specjalny doradca U Thanta Egipcjanin Omar Lotfi, dowódca wojsk ONZ gen. Rikhye (Indie) oraz zastępca delegata USA w ONZ Charles Yost i zastępca delegata ZSRR w ONZ Platon Morozow.

Wskrzeszaniem metod gestapo określa SPD aresztowania w „Spieglu"

BONN (PAP). — Korespondent PAP, red. Kassyanowicz, donosi z Bonn:

W niezwykle podnieconej atmosferze, wśród tumultu i okrzyków toczyła się w środę w Bundestagu z udziałem kanclerza Adenauera debata wokół akcji przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel".

Względnie spokojna godzina pytań zamieniła się w burzliwą debatę, gdy kanclerz Adenauer, ingerując w sposób niespotykany w toczące się śledztwo, zarzucił współpracownikom tygodnika „Der Spiegel" zdradę kraju za pieniądze.

Stanowisko Adenauera napiętnowane zostało przez wielu mówców socjaldemokratycznych, którzy przestrzegali, że rząd powinien unikać wszystkiego, co mogłoby potwierdzić wrażenie, że w Niemczech zachodnich wskrzeszone zostały metody Gestapo.

W czwartek toczyć się będzie dalsza dyskusja wokół interpelacji SPD.

Gaston Monnerville: „Rada Konstytucyjna popełniła samobójstwo"

PARYŻ (PAP). — Ogłaszając się za niekompetentną w tak ważnym okresie dla przyszłości instytucji republikańskich Rada Konstytucyjna popełniła samobójstwo — w tych słowach przewodniczący senatu Gaston Monnerville skomentował w środę w publicznej deklaracji wtorkową decyzję Rady.

Jak wiadomo, przewodniczący Senatu odwołał się do Rady przekazując jej wniosek w sprawie uznania referendum z 28 października za sprzeczne z konstytucją. Nie wypowiedziawszy się co do istoty sprawy, Rada Konstytucyjna uznała się za niekompetentną.

Tymczasem — jak ujawnia Gaston Monnerville — Rada Konstytucyjna uznała 2 października za sprzeczną z konstytucją procedurę referendum zadecydowaną przez władzę wykonawczą.

Opinii Rady zasięgnął podówczas rząd francuski. Decyzja Rady nie została nigdy opublikowana.

Przewodniczący Senatu przedstawił następnie niebezpieczeństwa zagrażające republice: wyłom został dokonany. Władze mogą postępować, jak zechcą bez żadnych przeszkód. Prezydent Republiki będzie mógł zmienić każdy przepis konstytucji.

Skupia on w swoich rękach wszystkie uprawnienia, aczkolwiek nie ponosi odpowiedzialności przed parlamentem i krajem.

Gaston Monnerville patrzy nie mniej z ufnością w przyszłość. Wolność i prawo, jak oświadczył, nie mogą być zdławione w kraju, w którym się zrodziły.

Zwycięstwo sił antykolonialnych

Zgromadzenie Ogólne proponuje wykluczyć Afrykę Płd. z ONZ za stosowanie polityki rasistowskiej

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne NZ zwróciło się we wtorek do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o rozpatrzenie sprawy wykluczenia rasistowskiego rządu Republiki Afryki Południowej z Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rezolucja zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne upoważnia Radę Bezpieczeństwa do podjęcia odpowiednich kroków dla zapewnienia realizacji przez rząd Południowej Afryki rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa, domagających się od rządu tego kraju rezygnacji z rasistowskiej polityki apartheidu.

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjęta wbrew opozycji i manewrom mocarstw
(Dalszy ciąg na str. 2)

J. Kadar w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Na zaproszenie KC KPZR i rządu ZSRR przybył 7 listopada do Moskwy pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, przewodniczący węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego — Janos Kadar.

Wyniki wyborów w USA

Partia demokratyczna zapewniła kontrolę Kongresu

Nixon zakończył karierę polityczną

NOWY JORK (PAP). — We wtorek w Stanach Zjednoczonych odbyły się wybory do Izby Reprezentantów i Senatu oraz wybory gubernatorów i urzędników władz lokalnych.

Wybierano 435 członków Izby Reprezentantów, czyli cały skład Izby (wybory do Izby Reprezentantów odbywają się co dwa lata), 39 senatorów na 100 członków Senatu amerykańskiego (każdy stan amerykański wybiera dwóch senatorów. Co dwa la-
(Dalszy ciąg na str. 2)

Susza na Węgrzech W Budapeszcie woda artykułem deficytowym

BUDAPESZT (PAP). — Już drugi rok z rzędu panuje na Węgrzech w okresie letnim i jesiennym dotkliwa susza. Brak wody daje się szczególnie we znaki rolnictwu, żegludze oraz wielu fabrykom.

Władze miejskie w stolicy Węgier zwróciły się do mieszkańców z apelem o oszczędzanie wody. Normalnie Budapeszt zużywa dziennie około 700 tys. metrów sześciennych wody, a obecnie otrzymuje jej zaledwie 540 tys. metrów sześciennych.

Goście radzieccy pożegnali Łódź

Łódzka Szkoła nr 124 otrzymała imię N. Krupskiej

Wczoraj, w dzień 45 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyło się szereg spotkań gości radzieckich ze społeczeństwem Łodzi.

Przedstawiciel ambasady ZSRR w Warszawie — red. J. Tkaczenko w godzinach przedpołudniowych wziął udział w uroczystości wręczenia sztandaru i nadania Szkole Podstawowej nr 124 imienia wybitnego pedagoga radzieckiego, żony W. I. Lenina — Nadieżdy Krupskiej.

W uroczystości tej wzięli również udział przedstawiciele władz partyjnych oraz Rady Narodowej naszego miasta. Na sali zebrały się oczywiście odświętnie ubrane dzieci, nauczyciele, rodzice.

Wchodzi poczet sztandarowy. Na sztandarze widnieją wyhaftowane słowa: „Szkoła im. Nadieżdy Krupskiej". Orkiestra gra hymn państwowy. Później — następują oficjalne przemówienia, po czym goście, m. in. J. Tkaczenko, wbijają honorowe gwoździe w drzewce sztandaru. Odczytany zostaje list z pozdrowieniami od I sekretarza KC PZPR — M. Tatarkówny-Majkowskiej — zebrani odpowiadają nań oklaskami. Uroczystość zakończyła część artystyczna.

W godzinach południowych nasi radzieccy goście — red. Jurij Tkaczenko i III sekretarz ambasady ZSRR — Michaił Pietuchow przybywają do IX Liceum im. J. Dąbrowskiego przy ulicy Przyszkole. Tu uroczystość zaczyna się od razu, od zaprezentowania gościom starannie przygotowanego, trwającego prawie półtorej godziny programu artystycznego. (M. in. wiele wierszy i piosenek wykonano w języku rosyjskim).

Wczoraj również oficerowie Północnej Grupy Wojsk Radzieckich — płk. A. Gusarow i mjr. D. Pietunin odbyli cały szereg spotkań z mieszkańcami Łodzi, które przebiegły w równie serdecznej atmosferze.

* * *

Również w dniu wczorajszym wszystkich wspomnianych wyżej przedstawicieli radzieckich gościło kolegium redakcyjne „Dziennika Łódzkiego". To pożyteczne spotkanie poświęcone było wymianie myśli i poglądów na temat możliwości zacieśnienia współpracy dziennikarskiej. (A aż dwóch dziennikarzy znajdowało się wśród miłych gości — red. Tkaczenko i red. Pietunin. (greb.)

Moment nadania Szkole Podstawowej nr 124 w Łodzi imienia Nadieżdy Krupskiej. Wkracza właśnie poczet sztandarowy.

Foto: L. Olejniczak

Ostatnie dni pobytu delegacji ziemi smoleńskiej

W dniu wczorajszym przebywająca w woj. łódzkim delegacja Obwodu Smoleńskiego ZSRR, **wzięła udział w akademii powiatowej w Łowiczu zorganizowanej z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październikowej**, zwiedziła Muzeum Regionalne i spotkała się z młodzieżą Technikum Rolniczego w **Blichu**. Część gości pojechała do **Piotrkowa** — gdzie spotkała się z kierownictwem miasta i powiatu, zwiedziła Hutę „Hortensja" i ZPB im. M. Nowotki.

Dziś delegacja będzie gościć w Skierniewicach, Spale i Tomaszowie, jutro obejrzy Łódź, (m. in. Ośrodek Telewizyjny i Muzeum Ruchu Rewolucyjnego).

(kat)

Osobisty przedstawiciel ambasadora ZSRR, A. Aristowa — red. Jurij Tkaczenko, wbija honorowy gwóźdź w drzewce sztandaru Szkoły im. Nadieżdy Krupskiej

Wielka defilada i manifestacja na Placu Czerwonym

(Dokończenie ze str. 1)

szałek Malinowski wygłosił z trybuny Mauzoleum przemówienie.

Następnie rozpoczęła się krótka, ale niezwykle imponująca defilada najnowszych typów uzbrojenia. Pokazano je po przemarszu pocztów sztandarowych i kompanii honorowych radzieckich akademii wojskowych i jednostek poszczególnych rodzajów broni.

DEFILADA WOJSKOWA

Paradę wojsk technicznych otworzyła słynna tamańska dywizja pancerna, która ma wspaniałą kartę z okresu ostatniej wojny. Zademonstrowała ona różne rodzaje samochodów i transporterów pancernych, wyposażonych w szybkostrzelne karabiny maszynowe, działka i rakiety przeciwpancerne.

Oddziały komandosów demonstrowały różnorodny sprzęt, poczynając od zwykłych terenowych łazików, a kończąc na zmotoryzowanych działach i lekkich czołgach, zrzucanych podobnie jak żołnierze na spadochronach.

Jednostki dywizji kantemirowskiej jechały w potężnych ciągnikach, holujących rozmaite typy dział polowych. Sunęły za nimi sprzężone działa przeciwlotnicze i nowoczesne potężne działa o lufach długości z górą 20 metrów z agregatami celowniczymi.

Najżywsze zainteresowanie wywołały oczywiście radzieckie rakiety. Pokazano rozmaite ich typy i kalibry. Najpierw były to srebrne dwustopniowe pociski klasy „ziemia—powietrze", przeznaczone do obrony przeciwlotniczej.

Taka właśnie rakieta strąciła pod Swierdłowskiem samolot amerykański „U-2". Jak podkreślił sprawozdawca Agencji TASS w reportażu z defilady, do zestrzelenia każdego współczesnego samolotu wystarczy jedna, a maksimum dwie takie rakiety.

Szereg rakiet „ziemia—ziemia" reprezentowało broń taktyczną o różnym zasięgu. Jako nowość zauważono 18-metrowej długości rakiety klasy „ziemia—woda", należące do wojsk ochrony wybrzeża.

Kolejno demonstrowane są coraz cięższe typy rakiet. Na plac wkraczają pododdziały rakietowych wojsk strategicznych — głównego rodzaju wojsk ZSRR. Są one wyposażone w największe rakiety typu strategicznego. Pokazano je na ruchomych wyrzutniach. Z górą dwudziestometrowe wielostopniowe kolosy spoczywały na olbrzymich ciągnikach i platformach.

Na Placu Czerwonym zademonstrowano radzieckie rakiety, których starsze „siostry" wyniosły w przestrzeń pozaziemską sputniki Ziemi i Słońca, dzięki którym sfotografowana została niewidoczna strona Księżyca, wyniesione na orbitę statki kosmiczne serii „Wostok", a całkiem niedawno — wyrzucona w przestrzeń kosmiczną stacja międzyplanetarna „Mars-1".

Właśnie te rakiety — jak przypomniał sprawozdawca telewizji moskiewskiej w transmisji z Placu Czerwonego — wykreśliły ze strategii wojskowej pojęcie niedosiężności geograficznej.

Defiladę zamknęła orkiestra wojskowa, która przeszła przed trybuną przy dźwiękach „Marsza 26 Lipca" rewolucyjnej pieśni Kuby.

Transparenty, które w parę minut potem wniosła na Plac demonstracja moskiewskiego świata pracy, przypominały raz jeszcze, że naród radziecki gotów jest w każdej chwili zrezygnować z rozbudowy tych potężnych środków obrony, jeśli tylko Zachód zaakceptuje plan powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Po zakończeniu defilady wojskowej, która trwała tym razem 45 minut, tradycyjne fanfary zapowiedziały początek manifestacji ludności Moskwy. Od tej chwili przez blisko 3 godziny przed trybuną honorową na Placu Czerwonym przeciągał barwny, odświętny pochód.

Dwa najczęściej powtarzające się słowa, które wypisano na transparentach, to „Komunizm" i „Pokój".

* * *

Po południu moskwiczanie wylegli znowu na place i ulice, aby skorzystać z pięknej pogody, pospacerować, obejrzeć świąteczną dekorację. Do późnego wieczora trwały zabawy i koncerty pod gołym niebem, rozświetlonym o godzinie ósmej tradycyjnym, świątecznym fajerwerkiem i kolorowymi rakietami.

U Thant wyznacza ostateczny termin dla zjednoczenia Konga

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Agencji PAP podaje z Nowego Jorku, że po posiedzeniu komitetu doradczego do spraw Konga p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thant, wyznaczyć miał „ostateczny termin" — 15 dni dla zrealizowania pierwszej fazy planu zjednoczenia Konga.

Po upływie tego ostatecznego terminu ONZ przystąpiłaby do konkretnych kroków w celu zmuszenia Katangi do podporządkowania się.

Zwycięstwo partii demokratycznej

(Dokończenie ze str. 1)

ta wybierana jest 1/3 składu Senatu. Kadencja senatora trwa 6 lat) i 35 gubernatorów na ogólną liczbę 50.

W Izbie Reprezentantów demokraci uzyskali 258 miejsc, republikanie 176, 1 dotychczas — (dane ze środy wieczór) nie rozstrzygnięte. W Senacie — demokraci 24 miejsca, republikanie 14, 1 nie rozstrzygnięte. W wyborach gubernatorów demokraci uzyskali 18 foteli, republikanie 13, 4 nie rozstrzygnięte.

Jak z tego widać, partia demokratyczna zapewniła sobie kontrolę w Kongresie USA. Do przewagi w Izbie Reprezentantów potrzeba było demokratom 218 miejsc, a zdobyli ich (nie licząc jednego, jeszcze nie rozstrzygniętego) 258. Dotychczas mieli ich 263, ale za poprzedniej kadencji Izba Reprezentantów liczyła 437 miejsc, czyli o 2 mniej niż będzie miała obecnie.

W Senacie, do którego we wtorek wybierano tylko 39 senatorów, na ogólną liczbę 100, partia demokratyczna także zwiększyła nieco swój stan posiadania (miała 64 senatorów, a w tej chwili ma ich już 67, to znaczy 43 dawnych i 24 nowych).

Jest to drugi tego rodzaju wypadek w dziejach USA, że partia rządząca w wyborach przeprowadzonych podczas kadencji swego prezydenta nie poniosła strat. Podobna sytuacja miała miejsce w 1934 r. za rządów prezydenta Roosevelta.

NOWY JORK (PAP). — Ubiegający się o stanowisko gubernatora stanu Kalifornia, b. wiceprezydent USA, Nixon, przepadł w wyborach. Zwycięstwo — jak się zdaje niezbyt dużą przewagą głosów — odniósł jego przeciwnik z ramienia partii demokratycznej, dotychczasowy gubernator Brown.

Tak więc karierę polityczną Nixona można uważać za skończoną, utracił on bowiem szansę kandydowania w 1964 r. na fotel prezydenta.

W stanie Nowy Jork zwycięstwo odniósł dotychczasowy gubernator, milioner Nelson Rockefeller. Pokonał on mało znanego kandydata demokratów, Roberta Morgenthau. Uważa się, że zwycięstwo Rockefellera w stanie Nowy Jork może mu otworzyć drogę do kandydowania w wyborach prezydenckich w 1964 roku z ramienia partii republikańskiej.

Do największych wydarzeń wyborów zalicza się zwycięstwo 30-letniego brata prezydenta Kennedy'ego Edwarda Kennedy'ego, który wybrany został senatorem ze stanu Massachusetts. Jest to pierwszy wypadek w historii Stanów Zjednoczonych, kiedy rządzący prezydent będzie miał brata w Senacie.

„LOT" dorabia się

★ Nowoczesny hangar

★ 3 nowe angielskie „Viscounty"

W bazie technicznej Polskich Linii Lotniczych „LOT" na Okęciu w Warszawie, przekazano w środę 7 bm. do użytku nowy, wielki hangar lotniczy — największy tego typu obiekt w kraju. Do jego wnętrza mogą wjeżdżać prawie wszystkie spośród używanych obecnie samolotów komunikacyjnych.

Nowy hangar ułatwi przeglądy i remonty samolotów obsługujących zagraniczne linie LOT-u, a więc przede wszystkim samolotów typu „IL-18" i „Viscount".

* * *

Oprócz nowego hangaru Polskie Linie Lotnicze LOT wzbogacają się o trzy nowe samoloty turbośmigłowe „Viscount 804" zakupione w Anglii.

Samoloty te wyprodukowane przez zakłady Vickersa mają po 4 silniki Rolls-Royce. Przy maksymalnym ładunku i pełnej rezerwie paliwa „Viscount 804" ma zasięg lotu około 1.750 km i rozwija szybkość podróżną 512 km na godz. Posiada 56 miejsc pasażerskich, w tym 12 I klasy.

Tak więc „Viscounty" (łącznie z eksploatowanymi już „Iłami 18" powiększą do 6 liczbę samolotów turbośmigłowych PLL „LOT".

W niedługim czasie linia Warszawa — Belgrad — Ateny ma być przedłużona do Kairu. Przewiduje się też, że od wiosny przyszłego roku linia ta jeszcze bardziej się wydłuży — aż do stolicy Indii — New Delhi.

Zgromadzenie Ogólne proponuje: wstrzymać od 1 stycznia doświadczenia nuklearne

(Dokończenie ze str. 1)

zachodnich, uznana została w ONZ za wielkie zwycięstwo sił antykolonialnych. Należy podkreślić, że jest to pierwsza uchwalona przez ONZ rezolucja przewidująca zastosowanie tego rodzaju sankcji.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło także rezolucję potępiającą doświadczenia z bronią nuklearną i zalecającą zaprzestanie tych doświadczeń z dniem 1 stycznia 1963 roku.

Za rezolucją głosowało 75 delegacji, bez głosów sprzeciwu. Od głosu wstrzymało się 21 krajów. Wśród wstrzymujących się od głosu znalazły się delegacje wszystkich krajów socjalistycznych.

Jak wiadomo, poprawki wniesione do rezolucji przez delegację USA i W. Brytanię osłabiły w poważny sposób jej wymowę, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz doświadczeń w atmosferze, w kosmosie i pod wodą, pozostawiając możliwość dokonywania doświadczeń nuklearnych pod ziemią.

Tajemnicza epidemia w EGIPCIE

KAIR. — Groźna epidemia paraliżu wybuchła nagle w Ismali, stawiając przed lekarzami trudną do rozwiązania zagadkę. W ciągu zaledwie 24 godzin zanotowano około 100 wypadków tej choroby. 70 osób przewieziono do szpitali. Paraliż powoduje bezwład nóg. Stopy tracą całkowicie swą normalną wrażliwość.

Pierwsze wypadki zanotowano we wtorek w ludowej dzielnicy El Hekra. Epidemia przeniosła się stamtąd błyskawicznie do innych dzielnic.

Lekarze przypuszczają, że chodzi o dotychczas nie znaną chorobę wirusową.

Heine-Medina nie grozi niemowlętom

W najnowszym Biuletynie Statystycznym, wydawanym przez GUS podano tabelę przyczyn zgonu niemowląt w I półroczu br.

Na każdy tysiąc żywych urodzeń, 66 dzieci umiera w wieku niemowlęcym, tj. do 11 miesiąca życia. Okres niemowlęcy jest najtrudniejszym okresem w życiu człowieka. Liczba zgonów w wieku poniżej 1 roku niewiele ustępuje liczbie zgonów w wieku 1—64 lat.

Najczęstszą przyczyną zgonu niemowląt jest zapalenie płuc, które powoduje blisko 1/3 ogólnej liczby zgonów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że porażenie dziecięce (Heine-Medina) przestało grozić niemowlętom. Już w minionych 2 latach notowano znaczny spadek zgonów niemowląt spowodowanych tą chorobą, a w minionym półroczu nie zanotowano ani jednego zgonu, którego przyczyną byłby paraliż dziecięcy.

Huragany i ulewy we Francji

PARYŻ. — U wybrzeży Francji szaleją potężne burze. Od dwóch dni na zachodnich wybrzeżach Francji szybkość wiatru dochodzi do 130 km na godzinę. Wiele statków będących na morzu pospiesznie zdąża do portów.

Analogiczna sytuacja panuje na Lazurowym Wybrzeżu, na południu Francji. Szybkość wiatru dochodzi tutaj do 120—130 km na godzinę. Alarmowa sytuacja istnieje również na południu Francji przy granicy z Hiszpanią, gdzie na skutek ulewnych deszczów w wielu miejscach przerwane zostały połączenia komunikacyjne.

W przyszłym roku

Dodatkowe 3 tysiące łóżek w szpitalach

WARSZAWA (PAP). — Projekt planu inwestycyjnego służby zdrowia na rok przyszły koncentruje się na kontynuowaniu robót budowlanych już rozpoczętych.

Lecznictwo ma otrzymać 9 nowych szpitali i 11 nowoczesnych pawilonów, głównie zakaźnych i przeciwgruźliczych w szpitalach już istniejących. Łącznie w 1963 r. ma przybyć lecznictwu ponad 3 tysiące łóżek w szpitalach i klinikach.

Z narady w łódzkim MPRD

Konieczne: mechanizacja robót i lepsza organizacja pracy

Wczorajsza narada drogowców zorganizowana przez Sekcję Komunikacji Miejskiej Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji ujawniła szereg interesujących szczegółów, dotyczących pracy łódzkiego MPRD.

W planach do roku 1980 przewiduje się bowiem, że około 1.200 km łódzkich ulic otrzyma szlachetne nawierzchnie. Oblicza się, że będzie to kosztowało około 2 miliardów zł. Konieczne jest więc obniżenie wydatków na ten cel, poprzez wykorzystywanie materiałów zastępczych, lepszą organizację pracy i korzystanie z nowoczesnych osiągnięć techniki.

Łódzkie MPRD niestety nie należy do przodujących w kraju. Dyrektor identycznego przedsiębiorstwa z Poznania stwierdził, że rozwiązano już tam szereg problemów, z którymi boryka się jeszcze Łódź. **Np. jako kruszywa do budowy podkładów pod nawierzchnię, oraz chodników używa się żużla kotłowego, stosowane są maszyny do stabilizacji gruntu, a zamiast asfaltu lanego zastosowano asfaltobetony.**

W dyskusji stwierdzano także, że łódzkie MPRD legitymuje się najniższym w kraju stopniem wykorzystania sprzętu mechanicznego, odczuwając jednocześnie dotkliwy brak rąk do pracy. Opracowuje się nowe technologie wymagające nowoczesnego sprzętu, a **jednocześnie każdego roku poważne sumy przeznaczone na jego zakup nie są wykorzystywane.** Wiele do życzenia pozostawia także organizacja pracy. W Łodzi jest zaledwie 7 inżynierów specjalistów od spraw drogowych. MPRD robi niewiele aby pozyskać szersze grono fachowców.

(jp)

Kronika wypadków

DZIECKO SPRAWCĄ POŻARU

W czasie nieobecności matki Krystyny W., zam. przy ul. Obornickiej 5 w Łodzi, jej syn, 9-letni Zbigniew podpalił w mieszkaniu wodniarkę. Wezwana w porę straż pożarna ugasiła ogień w zarodku.

SPŁONĘŁA STODOŁA

Bardziej niebezpieczny okazał się pożar, powstały w zabudowaniach Walentego Lewińskiego, we wsi Gaj, pow. Brzeziny. Dorosłe osoby zaprószyły ogień w stodole, która spłonęła doszczętnie wraz z narzędziami rolniczymi i zbożem. Straty sięgają 80 tys. złotych.

BÓJKA NA NOŻE

Wczoraj wieczorem, przy ul. Strzelczyka 15, 4 pijanych mężczyzn (Lech Pajkert — Tuwima 10, Tadeusz Kociemba — Brzezińska 10, Jan Deredas — Przybyszewskiego 57 oraz Tadeusz Janta) rozpoczęło ze sobą bójkę. W pewnym momencie jeden z nich wyciągnął nóż i zadał T. Janiemu cios w okolicę szyi. Kres bójce położył patrol MO, który przewiózł Janię do pogotowia, a jego kolegów — do aresztu. (kl)

We wczorajszej „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł pióra Michała Luckiego pt. „Poeci młodej fali".

Fragmenty tego artykułu, w których Czytelnik znajdzie ciekawe informacje na temat genezy i programu młodej poezji radzieckiej, drukujemy niżej.

Poeci młodej fali

Dziś nie ulega to już wątpliwości: to nie efemerydy, nie oddzielne, „wunderkindy" i nie tylko studenckie kółka w stolicy, lecz cała bania z młodą poezją i prozą. Ruch, nie określony jeszcze w pełni przez krytykę, nie zawsze świadomy siebie, wieloośrodkowy.

Kilka lat temu nie pisałem o tej fali — nie było jej jeszcze. Pamiętam, rozmawiałem wtedy (w 1958 czy 1959 roku) z Aleksym Surkowem. Znakomity gawędziarz opowiadał o wielu zjawiskach, które go cieszą. I o jednym, które go gnębi: średni wiek literata w potężnym moskiewskim ośrodku wynosił prawie pięćdziesiąt lat. Może i całe pięćdziesiąt. Twórczość literacka była domeną starszych panów. Wrót do niej strzegła krytyka, wydawcy, mylne zasady organizacyjne, stare pojęcia i nawyki.

POCZĄTKI

Gdzie są młodzi? — pytałem. Ilja Erenburg, z którym w tym samym czasie rozmawiałem, wierzył, że są, że będą. Uważał, że zadecyduje najcenniejsze osiągnięcie — masowy, milionowy czytelnik — wielki dorobek rewolucji kulturalnej.

Jeszcze dwa lata, rok temu, w tradycyjnym dniu poezji, organizowanym tu w listopadzie, młodzi ludzie czytali wiersze pod pomnikiem Majakowskiego... Ostatnio zakłócało to już ruch na wielkim placu. W tym roku imprezę przeniesie się do Pałacu Sportu w Łużnikach: miejsce będzie tu dla 14 tysięcy wielbicieli poezji. Dotychczasowe przeznaczenie: mistrzostwa bokserskie, widowiska baletu na lodzie...

Młoda fala.

SŁOWA I RODOWÓD

Kim są? Skąd przybyli? Co mają do powiedzenia? Co zwiastują? Niełatwo na to odpowiedzieć. Jest ich wielu — w Moskwie, w Leningradzie i — co znamienne — w wielu innych ośrodkach, niekiedy niewielkich, odległych. Istnieje grupa młodych, gruzińskich poetów — oryginalnych, świeżych. Poeta Leonid Zawalniuk — intymny i szlachetnie ironiczny, dojrzały i bogaty duchowo, którego kilka dni temu słuchałem — mieszka w dalekim, syberyjskim Błagowieszczeńsku...

Ich główną ambicją jest — posiadanie własnej twarzy, zaoranie nowych lądów emocji, uczuć, szczęścia. Ich głównym tematem jest współczesność. Rzeczą, którą najbardziej gardzą — są słowa bez pokrycia.

...Nowella Matwiejewa. Ile liczy lat? Może dwadzieścia jeden, może niewiele więcej. Nieśmiała — własny, subtelny świat barw — niejaskrawych, choć niecodziennych, odcieni, słów. Dziwne pieśni, które śpiewa, akompaniując sobie na gitarze, brzmią bardzo rosyjsko, ludowo, trochę jak zawodzenie bab wiejskich — a mówią o niepowtarzalnym, poetyckim świecie.

Ta sama Nowella Matwiejewa zaskakuje nagle wierszem ostrym, zgryźliwym, jak uderzenie szpicrutą.

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

Junna Moric, której słuchałem kilkakrotnie — ostatnio w redakcji „Prawdy" — skupiona, zaskakująca dojrzałością i głębią, ma lat dwadzieścia pięć. Recytuje bardzo tradycyjnie, uroczyście, patetycznie — ale nic nie jest jej tak dalekie, jak pustosłowie („pustozwon" po rosyjsku). Oto wiersz „Kulacznyj boj" — językiem archaizowanym opowiada Junna Moric o walce poety na pięści z bojarem, „opricznikiem" — podporą tronu carskiego, z tymi, którzy chcą uderzyć stopą w chromowanych butach o subtelną tkankę wiersza. „O car, ty mnogo wojska majesz, no ni czorta w stichach nie ponimajesz" — mówi poeta. I poucza cara: „Poeta — to jest święta krowa. I jeśli państwo nie jest zdrowe, pieśni toporem nie utrącaj".

I inny wiersz: „Na śmierć poety Tycjana Tabidze", świetnego gruzińskiego poety, który padł ofiarą fałszywych oskarżeń i zginął w sierpniu 1937 roku. Myślę, że jest to jedno z najbardziej wstrząsających poetyckich oskarżeń okresu kultu jednostki, jakie tu słyszałem. Poetka zachowuje tradycyjną gruzińską strofę (tłumaczy teraz m. in. młodych poetów gruzińskich), ale siła namiętności, siła buntu rozsadza tę strofę, opanowaną, klasyczną, nadaje jej barwę krzyku.

Eugeniusz Jewtuszenko — czołowa postać wśród młodych poetów — o sobie: „Psują nas nakłady — pisze w „Liście do Jacquesa Brelu" — oklaski i grosze, auta i garaże... A przecież my — gawrosze! I kiedy dzwon uderzy, rzucimy się bez pamięci naprzód!"

Jewtuszenko o swej pracy: porównuje ją z jedrowaniem węgla — ciężka, odpowiedzialna praca górnika. Mieszczanom: „Wy plotek nie słuchajcie, ile pijemy, z kim śpimy, wy posłuchajcie, jak cieknie pot z utrudzonych ramion poety".

I jeszcze jedno spotkanie: młody, początkujący prozaik: Anatol Pristawkin. Ciężkie dzieciństwo — sierota, włóczęga po całym kraju w latach wojny (urodzony w 1931 roku), domy sierot, ucieczki, teraz skończył Instytut Literacki... Pisał wiersze, wydaje tomik niezwykle zwartych opowiadań, miniatur. Właściwie są to wiersze prozą.

Opowiadanie „Kroki za tobą": Ślepa dziewczynka, która idzie za pisarzem nocą ulicą. Orientuje się według echa jego kroków. Gdy pisarz przystaje, dziewczynka nie wie, jak iść dalej. Tuż obok lawina samochodów... Pisarz wraca, odprowadza dziewczynkę...

„Za nami — mówi Pristawkin — pozostaje echo naszych kroków. Trzeba zawsze iść uczciwą, prawą drogą — by nie szukać tych, co idą za nami".

Nienawiść do tego, co było złe w przeszłości, nietolerancja wobec tego, co złe w dzisiejszej rzeczywistości, wobec przeżytków mieszczańskiej mentalności i moralności. A obok nowe światy poetyckie — oto garść wrażeń ze spotkań z młodą, radziecką falą.

„Cegły" i brak pomieszczeń

Dlaczego łodzianie nie korzystają z bibliotek miejskich?

Stoimy na ostatnim miejscu w kraju we wszystkich statystycznych rubrykach. I pod względem wydatkowanych na zakup książek kwot i pod względem liczby książek „na głowę" mieszkańca, i liczby bibliotek, i liczby wypożyczeń. Nie chciałabym zaprzątać uwagi czytelników cyframi, nie sposób jednak nie zacytować tu choćby kilku.

Jeżeli w kraju przypadało w 1960 r. 1,05 książek na 1 mieszkańca, to w Łodzi — 0,56, jeżeli w 1961 r. w kraju zakupiono na 1 mieszkańca średnio 2,77 książek, to w Łodzi 4,8, jeżeli w kraju przypada średnio na 100 mieszkańców 12,8 wypożyczeń, to w Łodzi — 6,4. Trzeba tu wyjaśnić, że chodzi tylko o dane dotyczące bibliotek miejskich, których mamy w Łodzi 44, podczas gdy według średniej krajowej powinniśmy ich mieć 70—80.

Niezwykle wolny jest też u nas wzrost czytelnictwa. Jeśli będzie on rosnąć w dotychczasowym tempie, obecną średnią krajową dogonimy za 10 lat. A przecież ta średnia z pewnością będzie nadal wzrastać.

Czy łodzianie nie czytają? Przeprowadziliśmy kilka na ten temat rozmów z ludźmi różnych zawodów, rozmówcami przypadkowo dobranymi.

HELENA PARADOWSKA — kierowniczka rejonowej biblioteki dla dzieci i młodzieży, przy ulicy Nowotki 107.

— W śródmieściu, poza naszą biblioteką, istnieje jeszcze jedna. Mieści się przy ulicy A. Struga. My mamy ponad 1.100 czytelników. Chętnych byłoby więcej, ale nie mamy odpowiednich warunków. Zresztą w tej chwili nie tylko nie zapisujemy czytelników, ale w ogóle zamykamy naszą bibliotekę. Znajduje się ona bowiem w lokalu b. zakładu ślusarskiego i ze względu na bardzo złe warunki decyzją technicznego inspektora pracy zostaje zamknięta.

Ponieważ lokalu zastępczego na razie nie ma, prawdopodobnie przejdę do innej placówki. Ale co będzie z dziećmi, naprawdę nie wiem. O ile się orientuję, to pozostałe biblioteki są tak przeładowane, że nie przyjmą nowych czytelników. A szkoda, bo dzieci nie będą miały skąd brać lektury. Chciałam jeszcze zaznaczyć, że w promieniu 150 m. od naszej biblioteki są trzy punkty krawieckie, z których jeden, o ile mi wiadomo, jest deficytowy.

LUCYNA BARTOSZEWICZ — uczennica X klasy.

— Dotychczas byłam członkiem biblioteki dla młodzieży przy ulicy Nowotki 107 i biblioteki dla dorosłych przy ulicy Rewolucji 1905 roku. Może dobrze się stało, że ta biblioteka dla młodzieży będzie zamknięta. Jest tam bardzo brudno, a na podwórzu pełno psów. I w dodatku chuligani zmuszają małe dzieci do 20-groszowych opłat za wejście do biblioteki.

MIROSŁAW BRYSZEWSKI — uczeń VI klasy.

— Jestem bardzo zmartwiony, że zamykają naszą bibliotekę i nie wiem co teraz będę robił. Myślę, że mnie przyjmą do innej, bo ze szkolnej nie mogę korzystać, gdyż jest bardzo mało książek.

WŁODZIMIERZ SPIESS — kierownik księgarni na Żubardziu.

— Przy naszej księgarni uruchomiono punkt biblioteczny, któremu udzieliliśmy gościny. W tej dzielnicy bowiem nie ma ani jednej biblioteki. Księgozbiór jednak jest tu bardzo mały, mieści się w dwóch szafach. Ponadto biblioteka rejonowa przekazała punktowi książki stare, przeważnie nie czytane, tzw. „cegły". Dla młodzieży niestety w tym punkcie książek nie ma. A tymczasem klientela naszej księgarni, jak i wypożyczalni, składa się głównie z młodzieży, która bardzo garnie się do czytania.

BARBARA KOWALSKA — urzędniczka.

— Z publicznej biblioteki w ogóle nie korzystam, bo nie ma tam nic do czytania. Jak się nie ma znajomej bibliotekarki, to tylko „cegłę" można wypożyczyć. Więc ja wolę brać z wypożyczalni prywatnej, gdzie dostanę wszystko od najstarszego romansidła do najnowszego bestsellera.

ZENON KASZUBA — dyr. naczelny ZPiW im. Bardowskiego.

— Czytam tylko obowiązkową lekturę, czyli książki techniczne, a dla rozrywki tzw. kryminały. Te pierwsze pochodzą przeważnie z własnej biblioteki, a te drugie wypożyczam z biblioteki zakładowej. Z wypożyczalni rejonowej w ogóle nie korzystam. Poza tym posiadam tak mało czasu do swej dyspozycji, że czytanie jest dla mnie luksusem.

KRYSTYNA KARWIŃSKA — tkaczka ZPB im. Wł. Bytomskiej.

— Mimo pracy fizycznej w fabryce i zajęć domowych znajduję trochę czasu na czytanie książek. Jest to moja najmilsza rozrywka. Korzystam z biblioteki przyzakładowej, nie wiem nawet gdzie znajduje się moja biblioteka rejonowa. Wygodniej jest dla mnie korzystać z biblioteki zakładowej, bo mam duży wybór książek i wstępuję tam natychmiast po pracy.

HENRYK DOBRSKI — lekarz-chirurg.

— Niewiele mam czasu na czytanie książek, jeśli jednak czytam, to najchętniej literaturę podróżniczą i egzotyczną. Pozostałem wierny Londonowi, do którego chętnie po tylu latach wracam. Nie znoszę używanych książek i dlatego nie korzystam z biblioteki publicznej, niechętnie też pożyczam książki i dla siebie i swoje innym. Wydając ok. 200 zł miesięcznie dorobiłem się już kilkusettomowej biblioteki. Niestety na poświęcenie lekturze dużej ilości czasu nie mogę sobie pozwolić.

SERGIUSZ HAUK — inżynier-konstruktor.

— Wszystkich tych, którzy parają się zawodowo matematyką i wszelkimi konstrukcyjnymi wyliczeniami nazywa się zwykle ludźmi nieoczytanymi. Mówię w imieniu własnym. Mimo, że jestem konstruktorem, czytam dużo i w sposób planowy. Przede wszystkim pamiętniki. Od wspomnień Potockiego, poprzez Paska, Kirchmayera, Berbeckiego, Sławoja, do de Gaulle'a. Nie korzystam z publicznej wypożyczalni, miesięcznie wydaję na książki ok. 300 zł. Mamy poza tym kolporterkę zakładową doskonale pracującą. Dzięki niej moja biblioteka wzbogaciła się o niejedną ciekawą pozycję.

* * *

Wnioski z tych wypowiedzi postaramy się wysnuć nieco później. Powróćmy na razie do naszych bibliotek. Poza tym, że jest ich w mieście **za mało, są źle rozmieszczone**, nie ma zupełnie wypożyczalni w nowych osiedlach mieszkaniowych, nie ma ich na dalekich peryferiach. A te, które są, pozostawiają też wiele do życzenia. Przeważnie nieodpowiednie lokale, ciasne, niewygodne, nie pozwalają na przyjęcie wszystkich chętnych, na utrzymanie odpowiedniej dla liczby czytelników liczby książek.

Przestarzały system katalogowania książek sprawia, że droga nowości czytelniczych do abonenta jest bardzo długa. Od chwili ukazania się nowej pozycji na półkach księgarskich do udostępnienia jej czytelnikowi korzystającemu z biblioteki miejskiej **upływają nieraz trzy miesiące, podczas gdy droga ta trwać może od 7 do 10 dni.** Nic dziwnego że czytelnik poszukujący nowości zwraca się po nie gdzie indziej.

W dodatku księgozbiory są nie selekcjonowane, nie usuwa się z nich książek starych, zdezaktualizowanych, które nasi odbiorcy nazwali „cegłami". Stwierdzono, **że w bibliotekach Bałut i Widzewa znajduje się 8 tys. woluminów, które powinny być oddane na makulaturę.**

Czy naprawdę łodzianie nie chcą czytać? **To nie prawda.** Wśród pesymistycznych cyfr naszych statystyk znajduje się jedna optymistyczna. Mianowicie liczba wypożyczeń na jednego czytelnika jest w naszym mieście duża. **W ub. roku wynosiła 24 woluminy, podczas gdy przeciętna krajowa wynosiła 18,5 wolumina.** Znaczy to, że ci którzy są już abonentami bibliotek, wypożyczają i czytają dużo. Myślę, że wypowiedzi naszych rozmówców potwierdzają również ten fakt.

Biblioteki miejskie niedostatecznie spełniają swoje zadania. Łodzianie szukają raczej innych źródeł, innych dróg zaopatrzenia się w lekturę. Jeśli stać ich na to — kupują, jeśli nie — szukają w bibliotekach przyzakładowych, lub zbiorach prywatnych.

Mimo pesymistycznego tonu naszego artykułu, stwierdzić trzeba, że po wielu latach zaniedbań, w ubiegłym roku, od chwili gdy biblioteki rejonowe przeszły pod opiekę dzielnicowych referatów kultury, zaczęło się tu zmieniać na lepsze. **Otwarto 6 nowych punktów bibliotecznych, 20 lokali znajduje się w remoncie, zwiększono fundusze na zakup książek, zaczęto „przewietrzać" księgozbiory.**

Ale sytuacja jest już tak zaniedbana, że nie ewolucji tu trzeba, lecz rewolucji. I rewolucji tej nie dokonają same referaty kultury wraz z wydziałem kultury włącznie. Potrzeba tu pomocy władz miasta, potrzeba nowych, przestronnych lokali (może mamy o kilka kawiarni za dużo? Może kilka wybitnie deficytowych sklepów?), w których rozlokowałyby się biblioteki nowocześnie urządzone, z bogatymi księgozbiorami. Potrzeba, powtarzamy, ostrego cięcia, które by nasze miasto przesunęło z kompromitującej pozycji w tabelach statystycznych, o kilka miejsc wyżej. Abyśmy w czytelnictwie dorównali Koszalinowi, Wrocławowi, Rzeszowowi i innym miastom.

Gra za całą orkiestrę

Ten bardzo ciekawy laotański ludowy instrument muzyczny składający się z gongów o różnej tonacji używany jest podczas największych świąt ludowych. Zastępuje on cały zespół orkiestralny.

Foto — CAF

● Rozprawy ● Artykuły ● Prace naukowe ● Dyskusje

Historia Polski w ZSRR

W latach 1954—58 ukazała się w Moskwie trzytomowa **Historia Polski** — wynik zespołowej pracy dużej grupy historyków radzieckich studiujących naszą przeszłość. Opublikowanie tej fundamentalnej pracy stało się możliwe tylko dzięki temu, że zarówno w Akademii Nauk (Instytut Słowianoznawstwa) jak i na uniwersytetach w Moskwie, Leningradzie, Woroneżu i Lwowie istniały stosunkowo liczne zespoły naukowców, **którzy poświęcili się dociekaniom w zakresie historii Polski.**

Trzeba podkreślić, że na wydziałach historycznych wymienionych uniwersytetów studenci i aspiranci mogą specjalizować się w zakresie dziejów Polski, a liczba tych którzy uzyskują stopnie naukowe kandydata i doktora nauk historycznych z tego zakresu rośnie z roku na rok.

Sekcja polska w Instytucie Słowianoznawstwa Akademii Nauk zajmuje się pracą „ściśle naukową", a więc przygotowywaniem do druku monografii, rozpraw i artykułów pisanych przez historyków radzieckich, ale z zakresu dziejów Polski. Sekcja jest także inspiratorem i organizatorem **spotkań, konferencji i dyskusji z historykami polskimi,** oraz prowadzi ożywioną wymianę publikacji naukowych z bibliotekami polskimi. Dla przykładu podam, że sama tylko Biblioteka Akademii Nauk w Leningradzie w 1961 roku wysłała do Polski **około 4.800 prac drukowanych, otrzymując w zamian 4.300 naszych wydawnictw.**

Należy zaznaczyć, że wśród studentów wydziałów historycznych wymienionych uniwersytetów zainteresowanie dziejami Polski jest duże, a np. w Leningradzie rokrocznie co najmniej kilka prac dyplomowych dotyczy dziejów Polski i wychodzi z seminariów bądź docenta Olgi Iwanowej, bądź docenta S. Steckiewicza.

W ostatnich latach na Uniwersytecie Leningradzkim profesor W. Rewunieukow uzyskał stopień doktora nauk historycznych (najwyższy stopień naukowy w ZSRR) za monografię pt. **„Europejska dyplomacja wobec powstania styczniowego w Polsce"**, a docent Steckiewicz obronił pracę kandydacką nt. **„Rewolucja 1905 roku w Warszawie"**, oraz wydał monografię o ruchu robotniczym w Polsce w latach 1913—1919. W. Jakubskij uzyskał stopień kandydata nauk historycznych na podstawie desertacji **„Rozwój ekonomiczny województwa krakowskiego w XVI—XVII wieku".**

W tymże czasie publikowali prace o tematyce polskiej pracownicy Uniwersytetu Leningradzkiego: profesorowie J. Szuster i L. Razumowskaja oraz docent O. Iwanowa. W sumie więc trzeba podkreślić znaczny wysiłek leningradzkich „polonoznawców" i ich duży dorobek naukowy.

Równie duży jest wysiłek naukowy Katedry Historii Zachodnich Słowian Uniwersytetu Moskiewskiego. Tam jest „pierwsza przystań" **dla historyków łódzkich,** którzy znajdą się w Moskwie.

W Moskwie prace nad historią Polski prowadzi Katedra Historii Zachodnich i Południowych Słowian. Zainteresowania studentów naszą przeszłością są duże i stale pobudzane przez pracowników katedry oraz stażystów z Polski, którzy od chwili przyjazdu do Moskwy czują się „współpracownikami" katedry **i biorą aktywny udział w seminariach, zebraniach i dyskusjach otwartych.**

„Wciąganie" historyków polskich „w wir życia katedry" stanowi dużą zasługę doc. J. Bielawskiej i doc. I. Woronkowa. Tworzą oni zgrany zespół naukowców pracujących **nad historią polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.** J. Bielawska wśród innych prac wydała monografię pt. **„A. I. Hercen i polski ruch narodowo-wyzwoleńczy w latach sześćdziesiątych"**, natomiast doc. Woronkow jest autorem szeregu prac **z historii powstania listopadowego.**

Rozmiary artykułu prasowego dają możliwość niestety tylko zasygnalizowania zjawiska, lecz bynajmniej nie omówienia go. Dlatego na zakończenie chcę podać tylko jeszcze jeden jakże charakterystyczny fakt: oto wszyscy pracownicy naukowi zajmujący się na uniwersytetach radzieckich historią Polski, są zarazem aktywnymi, nawet bardzo aktywnymi członkami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko—Polskiej. Prowadząc badania naukowe o charakterze specjalistycznym równocześnie popularyzują słowem i piórem naszą przeszłość i teraźniejszość wśród szerokich rzesz obywateli ZSRR.

Dr Wł. BORTNOWSKI

Odczyt w KŁ PZPR

O SYTUACJI międzynarodowej

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że 9 bm. o godzinie 16 odbędzie się w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107) odczyt lektora KC PZPR pt. „Aktualne problemy w sytuacji międzynarodowej".

Wstęp wolny.

Na półkach księgarskich

Zbigniew Załuski — Siedem polskich grzechów głównych — Czyt., zł 15.

Zbiór szkiców publicystycznych o tematyce historycznej.

Jan Pierzchała — Anastazy Kowalczyk — Śląsk, zł 10.

Autor odtwarza życie i walkę jednego z najwybitniejszych komunistów polskich, syna Czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego, współtwórcy Polskiej Partii Robotniczej.

Na tropach przeszłości łodzi

Nasi regionalni patrioci, którym drogie jest wszystko co łódzkie, lubią powtarzać nie bez dumy, że Łódź — drugie co do wielkości miasto w Polsce — zamieszkuje w tej chwili ponad 700 tysięcy ludzi, podczas gdy półtora wieku temu była to jeszcze mała, niepozorna osada...

Warto jednak przypomnieć, że powiększyła się znacznie nie tylko ludność miasta, ale także i jego obszar. W skład Wielkiej Łodzi wchodzą dzisiaj tereny, stanowiące kiedyś osobne wsie, folwarki i osiedla. W samym tylko roku 1946 inkorporowane zostały gminy: Radogoszcz, Chojny, Brus, Ruda Pabianicka oraz część gmin Dobra, Łagiewniki i Wiskitno.

Wiele z tych pochłoniętych przez Łódź osiedli posiada swoją własną historię — często bardzo starą i interesującą.

Np. Ruda, zwana później „Pabianicką". Do rzędu miast awansowała ona dopiero w roku 1923. Niemniej już Długosz wymienia ją jako „Minera". Znaczy to (o czym świadczy nazwa), że kiedyś istniały tutaj kopalnie rudy. Może tylko darniowej?

Później folwark rudzki wszedł w skład wielkiego klucza pabianickiego, należącego w ciągu wieku XVII, XVIII do połowy XIX do kapituły krakowskiej. Następnie przejął go rząd carski, od niego zaś nabył go znany przemysłowiec łódzki Ludwik Geyer. I tym sposobem — co bardzo pochlebiało jego ambicjom — wielki fabrykant wszedł do sfer ziemiańskich.

Ludwik Geyer założył tutaj wzorowe gospodarstwo oraz cukrownię. Natomiast druga część Rudy miała wówczas charakter letniskowy. Pobudowano tu mnóstwo, przeważnie drewnianych willi oraz pałacyków, które przetrwały do dzisiejszego dnia.

Pewnego rodzaju atrakcją był wtedy staw Stefańskiego, gdzie przyjeżdżano (przede wszystkim w niedziele), ażeby używać sportów wodnych. Tu też, do restauracji nad stawem, chętnie zaglądał łódzki „high life" na kolacje, których atrakcję stanowiło nie tylko bardzo wyszukane menu...

Osobną historię miały Chojny, o których wspominaliśmy niedawno, nawiązując do znajdującego się tam do dzisiejszego dnia, modrzewiowego dworku szlacheckiego — pamiątki z dawnych czasów.

Chojny to stara, szlachecka wieś. Wzmianki o niej znajdujemy już w XIV wieku. Powstała ona — jak również świadczy o tym nazwa — na miejscu dawnej puszczy.

Z licznych legend, związanych z tą wsią, warto przypomnieć choćby tylko tę o mieszczaninie krakowskim Janie Mulinowskim. Ufundowany przez niego w XVII wieku obelisk stał niedawno jeszcze nad dzisiejszymi Stawami Jana przy szosie rzgowskiej.

Mulinowski był biednym chłopcem z Chojen. Pewnego razu pasł krowy i wtedy właśnie nadjechała karawana kupców, zdążających z Poznania do Krakowa. Mulinowski grał tak pięknie na fujarce, że jeden z kupców — bezdzietny krakowianin — wzruszony, wziął z sobą dziecko do Krakowa i adoptował je.

Kiedy Mulinowski — jak mówi legenda — w późniejszym już wieku z kolei przejeżdżał z Krakowa do Poznania, zatrzymał się w swej rodzinnej wiosce i ufundował tu pamiętny obelisk, który przetrwał do czasów ostatniej wojny.

Jest jeszcze wiele innych opowieści i legend, związanych z Rudą i Chojnami. Czy dobrze byłoby, gdyby one zaginęły? Czy nie warto by spisać ich?

Tak więc pochwalamy inicjatywę Komisji Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Górna, która na jednym ze swoich posiedzeń rzuciła myśl, ażeby opracować historię Rudy i Chojen, uwzględniając problemy kulturowe, pracę tutejszych społeczników itd.

Komisja, z którą współpracuje ceniony historyk naszego miasta, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Roman Kaczmarek, zwróciła się z apelem do miłośników dawnej Łodzi, ażeby nadsyłali pozostające w ich rękach materiały jak: stare widokówki, fotografie, wycinki z gazet, dawne kalendarze, zbiory anegdot łódzkich, podań, piosenek, wierszy itd., co pozwoliłoby na gruntowniejsze opracowanie monografii tych właśnie dzielnic naszego miasta.

Powtarzamy: inicjatywa słuszna i pożyteczna. Warto, ażeby podchwycili ją wszyscy miłośnicy przeszłości Łodzi! Gorąco zachęcamy!

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Materiały i wiadomości przyjmują: rejonowe biblioteki przy ul. ul. Przybyszewskiego 46, Rzgowskiej 33 i 165, Rudzkiej 7 i Pabianickiej 182.

Aktorzy radzieccy uczcili pamięć L. Kruczkowskiego

(Korespondencja własna)

NA STYPENDIUM MIN. KULTURY I SZTUKI PRZEBYWA W ZWIĄZKU RADZIECKIM AKTOR TEATRU IM. JARACZA ANTONI LEWEK. OSTATNIO OTRZYMALIŚMY OD ARTYSTY LIST, W KTÓRYM DZIELI SIĘ ON Z NAMI WRAŻENIAMI ZE SWEGO POBYTU W MOSKWIE.

Dzięki wyjątkowo serdecznej trosce pracowników tutejszego Min. Kultury dzień mam wypełniony po brzegi: próby, wykłady w szkołach teatralnych, no i spektakle. Obejrzałem ich po nad 30 — w olbrzymiej większości bardzo interesujące.

Przed kilku dniami zostałem zaproszony do Moskiewskiego Teatru Dramatycznego im. Stanisławskiego na wyjątkowo ciepłą dla Polaka uroczystość setnego przedstawienia „Pierwszego dnia wolności" L. Kruczkowskiego **(Antoni Lewek był odtwórcą jednej z głównych ról w łódzkim przedstawieniu tej sztuki — red.).**

Przed spektaklem odbyła się krótka uroczystość. Zagaił ją współreżyser spektaklu A. Aronow (reżyserem jest M. M. Janiszyn, który był w ub. roku w Łodzi). Widzowie chwilą milczenia uczcili pamięć L. Kruczkowskiego, a następnie bohater ZSRR, gen. armii Stanisław Popławski, były dowódca I Armii WP opowiedział o wyzwoleniu oflagu, w którym przebywał Kruczkowski. Wspominał rozmowy z dramaturgiem i jego działalność bezpośrednio po wyjściu z obozu. Nazwał go „wielkim literatem i wielkim człowiekiem".

Sam spektakl naprawdę doskonały (skreślono — moim zdaniem bardzo słusznie — scenę u ogrodnika).

Wszyscy wykonawcy — znakomici. Szczególnie świetna rola Jana w interpretacji E. J. Urbańskiego (znamy go z filmów „Komuniści", „Ballada o żołnierzu" i „Czyste niebo"). Michała grał P. P. Głebow (Grigorij z „Cichego Donu"). Ingę — Wesołowskaja (Dasza z „Drogi przez mękę").

Po spektaklu — tradycyjna „Jampka wina" spełniona oryginalną „polską eksportową". W wyniku mego krótkiego przemówienia uznany zostałem za „honorowego członka zespołu". Była to uroczystość naprawdę wzruszająca. O innych wrażeniach opowiem już osobiście.

Do zobaczenia!

ANTONI LEWEK

PKO TWOJA KASA

Tanie śniadania fabryczne

Inicjatywa pożyteczna choć dla niektórych... kłopotliwa

O AKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO", DOTYCZĄCEJ ROZPROWADZANIA W ŁÓDZKICH FABRYKACH TANICH ŚNIADAŃ FABRYCZNYCH CORAZ GŁOŚNIEJ. SŁÓW UZNANIA NIE SZCZĘDZI NAM RADIO, PRASA, A NAWET TELEWIZJA. POMYSŁ JEST BOWIEM PROSTY I INICJATYWA NA PEWNO POŻYTECZNA. TAKIE ZRESZTĄ ZDANIE PODZIELAJĄ I ZWIĄZKI ZAWODOWE I ROBOTNICY TYCH FABRYK, KTÓRYM W UDZIALE PRZYPADŁO ZE ŚNIADAŃ KORZYSTAĆ.

Śniadanie kosztuje tylko 2,50. Każda osoba, prowadząca gospodarstwo domowe wie, że za tę sumę niewiele można kupić. Ponadto nie każdy ma warunki, by w domu przygotować kanapkę do pracy. Dostarczone przez PSS do zakładu pracy śniadania rozwiązują sytuację. Dlatego też inicjatywę pochwalają pracownicy ZPB im. Wiady Bytomskiej, od dwóch miesięcy korzystający już z PSS-owskich usług. Poza tymi zakładami coś konkretnego o naszej inicjatywie powiedzieć będą mogli za kilka dni dziewiarze z ZPDz im. Rychlińskiego (tam śniadania zostaną wkrótce wprowadzone). I na tym koniec.

Dlaczego? — odpowiedź jest prosta. Pracownicy innych zakładów nie różnią się ani warunkami materialnymi, ani specyficznymi wymaganiami kulinarnymi od załogi ZPB im. Bytomskiej. Korzystaliby z pewnością tak samo chętnie ze śniadań. **Rzecz jednak w tym, że radzie zakładowej z ZPB im. Bytomskiej chciało się rozpropagować akcję u siebie, chciało się pomyśleć o transporcie śniadań i szeregu innych, organizacyjnych szczegółach. Rada poszła nawet na pewne ryzyko: sama kupuje pewną ilość śniadań i sama sprzedaje. Jak dotychczas na tym nie straciła.** In nym radom taki dodatkowy kłopot, nawet w imię ulżenia załodze, nie odpowiada. Po co to wszystko, skoro przecież w kwartalnych sprawozdaniach nikt nie żąda odpowiedzi na pytanie, czy załoga ma możliwości zjedzenia posiłku w zakładzie pracy?

Rady zakładowe takich zakładów, jak **ZPB im. Hanki Sawickiej, Południowo-Łódzkich Zakładów Jedwabniczych, ZPB im. Armii Ludowej, Wifamy, Łódzkiej Drukarni Dziełowej i innych ograniczyły się do zatelefonowania do PSS z prośbą o informacje dotyczące śniadań. Na tym skończyła się praca.** Nikt nie miałby do tych rad pretensji, gdyby na terenie zakładów istniały przyzwoicie zaopatrzone kioski, gdzie można by tanio i bez tłoku nabyć w czasie przerwy w pracy kanapkę. Tak jednak nie jest. W większości wymienionych zakładów nie ma ani bufetów ani stołówek. Nikt nie wymaga od zakładów zaopatrywania się akurat w PSS. Weszliśmy w kontakt z tą placówką, by fabrykom ułatwić zadanie. **Każdy jednak zakład może przecież we własnym zakresie zorganizować u siebie śniadania. Nie musi to być kanapka — może być bigos albo zupa.** Najważniejsze by coś było.

Pewne pretensje można mieć również do PSS. Nie chodzi o przygotowanie śniadań, ale o popularyzację pomysłu. Czy nie prościej byłoby zamiast każdemu kolejno tłumaczyć na czym rzecz polega, przygotować coś w rodzaju prospektu (na powielaczu) i rozesłać do większości zakładów pracy? Nie byłoby niejasności i tłumaczenia, że po raz pierwszy o czymś podobnym się słyszy.

(al)

W „Akcji 300"

285 mln. zł

Jak wynika z ostatnich obliczeń w trwającym przez cały październik konkursie PKO „Akcja 300" zgłoszono ogółem 56 tys. deklaracji na ogólną kwotę 285 milionów złotych, a więc w stosunku do ubiegłego roku o 14 tysięcy deklaracji i o 74 miliony złotych więcej.

Wizja „nowego" Starego Miasta

Zieleń w osiedlu na Skarpie będzie uratowana

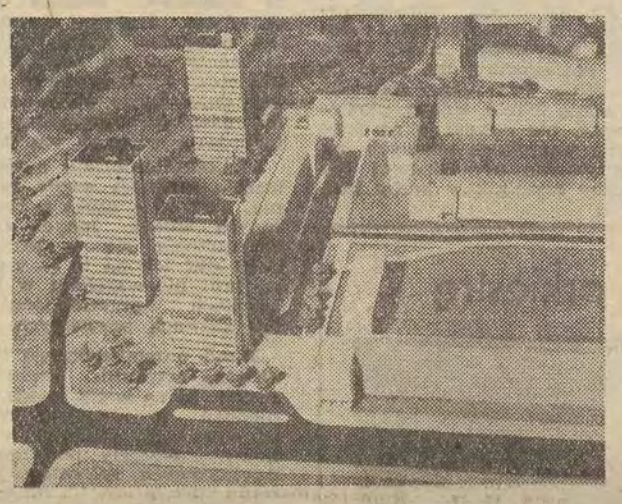

Tak będą wyglądały trzy 18-kondygnacyjne wieżowce w osiedlu na Skarpie.

Fot. L. Olejniczak

Jak już informowaliśmy, Miejska Komisja Urbanistyczno-Achitektoniczna zatwierdziła projekt urbanistyczny przyszłego osiedla mieszkaniowego na Skarpie, stanowiącego fragment Starego Miasta. **Projekt ten opracowali w 5 wersjach mgr inż. inż. arch. Tadeusz Sumień, Leszek Łukoś, przy współpracy Pawła Paprockiego i Bolesława Kardaszewskiego.**

Przyjęto wersję 4, w której autorzy projektu urbanistycznego przewidują budowę trzech wieżowców 18-kondygnacyjnych. W najbliższym czasie zostanie rozpisany konkurs architektoniczny na wieżowce.

Zespół autorski, którego projekt urbanistyczny przyjęto — zdobył największe uznanie z tego tytułu, iż dzięki wysokiemu budownictwu będzie można między ul. ul. Franciszkańską, Wolborską i Zuli Pacanowskiej, na powierzchni zaledwie 1.450 m kw. wybudować nowe bloki. Tym samym zaoszczędzi się istniejący tu drzewostan. A o to przecież głównie chodziło. Poza tym w myśl projektu wybuduje się tu pawilon usługowy, w którym znajdą się m. in. sklep spożywczy i biblioteka. Przewiduje się także urządzenie między ulicami Franciszkańską i Zgierską szerokiej promenady oraz w samym Parku Staromiejskim, tzw. szkółki komunikacyjnej. W alejkach zostaną ustawione znaki drogowe, zainstaluje się sygnalizację świetlną...

Budowa osiedla na Skarpie, w którym zamieszka 1.500 mieszkańców ma się rozpocząć w r. 1964. (J. Kr.)

CO dzień niesie?

Nowa arteria komunikacyjna

Od ulicy Widok, Wojska Polskiego, aż do ulicy Spornej, ciągną się roboty drogowe. Na tym odcinku jezdnia otrzyma nawierzchnię asfaltową. Co najważniejsze, dzięki przebudowie — ulica Wojska Polskiego będzie naprawdę wielką arterią komunikacyjną. W pierwszym etapie robót, które mają być zakończone do końca listopada br. poszerzy się jezdnię do ul. Spornej, zaś w drugim etapie, tj. w roku przyszłym, aż do autostrady warszawskiej.

(j. kr.)

Foto: L. Olejniczak

Dewizy za zające

Od ubiegłej niedzieli rozpoczął się sezon polowań na zające. Nasi myśliwi twierdzą, że zający w tym roku jest sporo, najwięcej w obwodach łowieckich Sieradza, Piotrkowa i Kutna. W pierwszą niedzielę ustrzelono 2.500 szaraków, z których 1.500 przeznaczono na eksport. Najlepsze polowania na zające obiecują sobie myśliwi dopiero po przymrozkach. Najwięcej uroku mają jednak dopiero polowania „na biało" gdy spadnie śnieg. (Kas.)

Przy NTU 303-04

DZIŚ, w czwartek

w godz. 14.00—15.30 odpowiadać będzie

mgr inż. Włodzimierz Kławsuć

dyrektor Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto

Niektóre tematy:

- **Opinie o 2-miesięcznym inkaso i o pracy inkasentów**
- **Czy wprowadzić samoobsługę w opłatach za prąd i gaz (książeczki energetyczne na wzór radiowych)**
- **Prace nad zmianą napięcia na 220 V**
- **Oświetlenie ulic**
- **Spadki napięć**
- **Godziny „szczytu" i limity zużycia prądu**
- **Problem wspólnych liczników.**

mała ENCYKLOPEDIA

ŚLADAMI DAWNEJ ŁODZI

Władze miejskie dawnej Łodzi miały swoją siedzibę w drewnianym domu, składającym się z 4 izb. Zwano go w aktach z XVIII wieku „domem gminnym", a następnie po okresie okupacji pruskiej „ratuszem" od niemieckiego Rathaus.

Ratusz wybudowano nie przy rynku, jak się to zwykle działo w innych miastecz kach, lecz w pobliżu kościoła N. M. Panny, przy ulicy zwanej pierwotnie Piotrkowską, a po regulacji miasta Kościelną. Łączyła ona plac kościelny z rynkiem staromiejskim.

Drewniany budynek wielokrotnie w ciągu wieków padał pastwą ognia, lecz zawsze odbudowywano go w tym samym miejscu. Ostatni raz spłonął na początku XIX w. Burmistrzem był wówczas Szymon Szczawiński, któremu dozorca miast obwodu łęczyckiego, niejaki Poniatowski nakazał pogorzelisko oczyścić, ocalałe z pożaru drzewo zebrać i sprzedać celem zebrania funduszu na budowę nowego ratusza.

Szczawiński polecenie wykonał. Kazał nawet zwieźć z lasów miejskich drzewo, z którego przygotowano belki, deski, tarcice i gonty. Jednak z nie znanych przyczyn przerwał rozpoczętą budowę, a zwiezione budulec oddał mieszczanom.

Municypalne władze miejskie przez kilka lat były pozbawione własnej siedziby. Dopiero interwencja ówczesnego prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, którym był Rajmund Rembieliński, sprawiła, że od 1819 r. perspektywa posiadania przez Łódź własnego ratusza stała się bardziej realna.

(c. d. n.)

Felieton w

Tarcza

— Gdzie się podziała twoja tarcza? Dlaczego nie masz na rękawie płaszcza?

— Odprula się — burknął.

— Dziwne rzeczy — niedawno przyszywałam „na okrętkę".

— Dzisiaj są takie nici — zauważył z dużą znajomością jakości „pasmanteryjnej". A w ogóle materiał jakiś taki, gorszy od gazy opatrunkowej, rozlazi się.

— Daj, obhaftuję dokoła i dopiero potem przyszyję.

— Tu nie ma co bawić się w chałupnictwo, tarcze są chyba w ogóle do niczego.

— W ogóle do niczego jest unikanie tarczy, to jest symbol szkoły i nie należy się tego wstydzić. Jak będziesz w moim wieku, to dopiero zatęsknisz do tarczy, do szkoły i... jak ty mówisz w ogóle.

— W ogóle sobie nie wyobrażam takiej sytuacji.

— Nie szkodzi. Wyobraźnia wróci ci w miarę dorastania.

ZO-TA

HASŁO DNIA:

UŻYWAJ CZĘŚCIEJ SŁOWA: PRZEPRASZAM!

Mimochodem

Historia niepełna w VI aktach

z VII do napisania

AKT I

1,5-roczna dziewczynka wpada w czasie zabawy na szabelkę — zabawkę swego starszego braciszka, kalecząc poważnie buzię. Przerażona mama łapie krwawiące dziecko, wsiada z nim do taksówki i wiezie do Pogotowia, w celu opatrzenia rany i wstrzyknięcia surowicy.

AKT II

— Dzieciom do lat 3 pomocy lekarskiej nie udzielamy — oznajmia rejestratorka Pogotowia. Na usilną prośbę matki decyduje się w ostateczności wpisać dziecko do rejestru i kieruje do lekarza dyżurnego. Ten jednak, stojąc nieugięcie na straży przepisów („dzieciom do lat 3 pomocy lekarskiej nie udzielamy...") odmawia pomocy i pisząc na blankiecie „skierowano do Korczaka" — tam właśnie strapioną matkę z krwawiącym dzieckiem odsyła.

AKT III

W Szpitalu im. Korczaka wszyscy lekarze zajęci są przy operacjach. Matka, nie mogąc doczekać się pomocy, decyduje się na powrót do domu. Szczęściem zastaje gościa — przyjaciółkę, która zna się na opatrywaniu ran. Dziewczynka otrzymuje nareszcie niezbędny opatrunek.

AKT IV

Po 2 tygodniach rodzice dziewczynki otrzymują z Pogotowia wezwanie do zapłaty 40 złotych za udzielenie pomocy lekarskiej ich dziecku! Ponieważ wezwanie obwarowane jest szeregiem groźnych sankcji (np. „niewpłacenie należności w podanym drugostronnie terminie spowoduje wdrożenie egzekucji celem przymusowego ściągnięcia") matka idzie wyjaśnić sprawę do Pogotowia.

AKT V

— To niemożliwe, aby dziecku nie udzielono pomocy, kiedy wypadek wciągnięto do rejestru, Pani kłamie! — grzmi do matki rejestratorka. W sprawę wkracza odpowiedzialny pracownik Pogotowia, który wobec rozbieżności zdań, „zarządza dopuszczenie dowodu ze świadków".

AKT VI

„Koronnym" świadkiem sprawy jest oczywiście owa przyjaciółka, która w zastępstwie Pogotowia i lekarzy ze Szpitala im. Korczaka udzieliła dziecku krytycznego dnia pierwszej pomocy. Odpowiedzialny pracownik uznając jej zeznania za wiarogodne, podejmuje ważką decyzję. Zwalnia matkę dziewczynki od obowiązku uiszczenia opłaty w wysokości zł 20 wobec nieudzielenia pomocy. Pozostałe 20 zł matka jednak musi wpłacić z tytułu... udzielenia informacji, tzn. skierowania do Szpitala im. Korczaka. Protest nie odnosi skutku, gdyż za pomyłkę przy wsiadaniu do tramwaju — jak zauważył jeden z lekarzy Pogotowia — też się płaci. Sporna suma wpływa ostatecznie do kasy Pogotowia.

AKT VII...

...jeszcze nie został napisany. Gdyby jednak ktoś do tego powołany zechciał go napisać, informujemy uprzejmie, że akta sprawy znajdujące się w naszej redakcji, są w każdej chwili do jego dyspozycji.

JEŻ

Z miasta w kilku zdaniach

Dziś o godz. 18 w ŁDK (ul. Traugutta 18) odbędzie się spotkanie z dyrektorem Ośrodka Informacji i Kultury NRD p. Rummelsburgiem. Po prelekcji i dyskusji wyświetlone będą filmy w wersji niemieckiej.

Wstęp wolny.

* * *

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Oddział w Łodzi, zawiadamia, że 11 bm. o godz. 11 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa i miłośników zwierząt w lokalu szkoły przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 8.

Popularny zespół VACLAVA KUCERY w Łodzi

W dniach 11, 12 i 13 bm. w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi wystąpi popularny czechosłowacki zespół muzyczny Vaclava Kucery.

W nowym bogatym programie usłyszymy piosenki indonezyjskie, meksykańskie, kubańskie, brazylijskie i włoskie.

Po raz pierwszy w Polsce zespół wykona kilka melodii wyłącznie na instrumentach elektrofonicznych.

Uwaga, artyści graficy!

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" i Zarząd Okręgowy ZPAP w Łodzi przypominają zainteresowanym, że termin składania prac na doroczną subskrypcję grafiki upływa dnia 10 bm.

Prace należy składać w Graficznych Pracowniach Doświadczalnych, Piotrkowska 116. (A)

Książka Twój przyjaciel

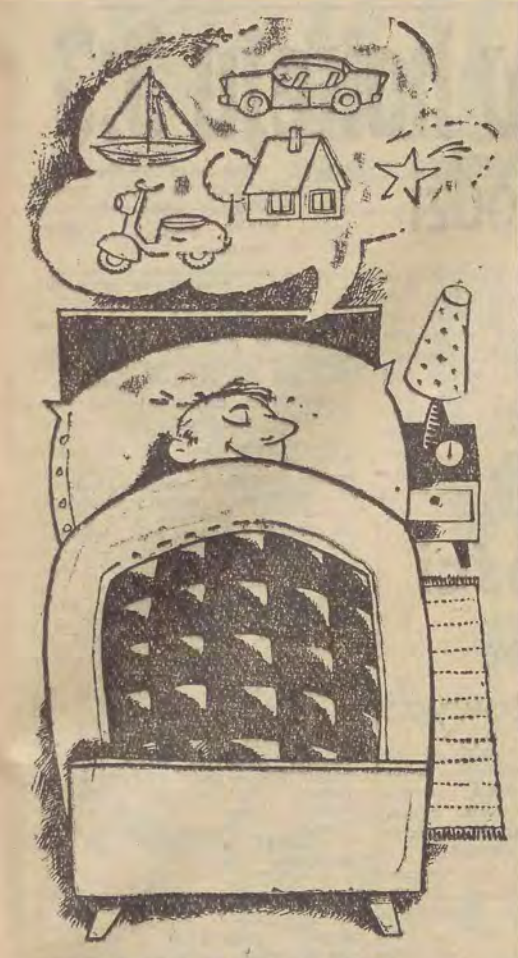

WYGRASZ-
SPEŁNISZ MARZENIA

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Staro gardzka 54 17793 G

TEREN 9 ha (zabudowania, 50 proc. zalesione, 30 proc. ziemia orna, 20 proc. łąki) nadający się na hodowlę, koło Aleksandrowa sprzedam lub oddam w dzierżawę długoterminową. — Oferty „17808" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17808 G

DOMEK jednopiętrowy, nie wykończony przy ul. Wałbrzyskiej (boczna od Warszawskiej) sprzedam. Telefon 538-02, dzwonić rano i wieczorem 17785 G

DZIAŁKI zalesione z prawem zabudowy pod Łodzią sprzedam. Tel. 359-16 w godz. 17—21 17730 G

SPRZEDAŻ

KREDENS kuchenny — sprzedam tanio. Tuwima 20—10, tel. 320-35 (wieczorem) 5569 K

DWA fotele oryginalne z plastiku oraz leżaczek samochodowy dla małego dziecka sprzedam. — Tel. 371-75 (w godz. 15—16)

BIBLIOTEKĘ nową, wysoki połysk sprzedam. Rajska 11—16 17792 G

SADZONKI czarnych porzeczek sprzedam tanio. Gospodarstwo ogrodnicze, Towarowa 159

TELEWIZOR „Dürer" — sprzedam. Stan idealny. Obrońców Stalingradu 30 m. 29 17795 G

ŁÓŻKA ciemne, wysoki połysk sprzedam tanio. Wapienna 2, Sławiński

LOKALE

POKOJU z wygodami w centrum poszukuję. Oferty „17823" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuję na okres 3 miesięcy dla osoby dojeżdżającej. — Oferty „17810" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17810 G

DWA razy po dwa pokoje z kuchnią (w tym 1 w blokach) z wszystkimi wygodami zamienię na trzy pokoje w blokach. Oferty „5277" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 5277 T

POKÓJ z kuchnią wydzielony spod kwaterunku kupię. Oferty „17806" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 17806 G

POKOJU sublokatorskiego z centralnym ogrzewaniem poszukuję, najchętniej w centrum. Oferty „17780" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17780 G

GARAŻU na mały samochód poszukuję w śródmieściu. Kilińskiego 27-29 m. 4, godz. 15—16 17779 G

KUPNO

TELEWIZOR kupię. Oferty „17807" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Samochody-motocykle

SAMOCHÓD „P-70" sprzedam. Wierzbowa 13a m. 22 17809 G

SAMOCHÓD „BMW" 340, rok produkcji 1952 dużo części wymiennych sprzedam. Andrzeja Struga 46

„MOSKWICZ 401" sprzedam, ul. Zygmuntowska 19 (Górna) k. Sanockiej. od godz. 16 17773 G

NAUKA

TAŃCÓW nowoczesnych komplety przyśpieszone. Cyrulski, Łódź, Kilińskiego 46. Studenci zniżka. Twist, madison 17673 G

LEKARSKIE

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne Piotrkowska 157, godz. 17—19 17659 G

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 17919 G

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19. Piotrkowska 14 17467 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18. Kilińskiego 82 17566 G

HENRYKA Korońska — lekarz ginekolog-położnik przyjmuje 17—18, Zielona 16 17389 G

USŁUGI

POGOTOWIE telewizyjne czynne codziennie. Telefon 387-74, J. Bryk, Jaracza 7 17616 G

PRACA

DWÓCH uczni na praktykę w zawodzie blacharskim przyjmę zaraz. Tel. 220-07 17818 G

KOBIETA do dziecka potrzebna. Kilińskiego 103 m. 8, Bańkowska 17805 G

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia Wróblewskiego 59-b m. 4 (dojazd tramwajem „19") 17850 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKÓW budowlanych z praktyką na stanowiska **mistrzów - kierowników budów, inżyniera** lub **technika budowlanego** z praktyką na stanowisko **starszego inspektora technicznego, kalkulatorów** z praktyką w budownictwie, **techników budowlanych i ekonomistów** na staż pracy, **murarzy, malarzy** oraz **elektryków** — zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4, w Łodzi, ul. Sienkiewicza 56.**

STARSZEGO KSIĘGOWEGO (wymagane średnie wykształcenie i praktyka), **tokarza, monterów, elektryka samochodowego** — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 2, w Łodzi, ul. Strzelczyka 29.** 5244/T

MISTRZA automatyki — inżyniera lub **technika-elektryka** z odpowiednimi uprawnieniami i praktyką, **3 operatorów** koparki spalinowej, **3 elektryków** zmianowych, **6 dróżników** przejazdowych, **6 nastawniczych, 3 dyżurnych ruchu** o pełnych kwalifikacjach z odpowiednimi uprawnieniami kolejowymi — przyjmą zaraz **Zakłady Silikatowe w Teodorach, pow. Łask.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr codziennie od godz. 7 do 15, w soboty od 7 do 13. 5253/T

MURARZY, stolarzy oraz mistrzów budowlanych — zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa", w Łodzi, ul. Gagarina bl. 201. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój 10. Murarzy i stolarzy przyjmuje kierownik budowy E. Kwieciński, ul. Będzińska 17 (Kurak).

DOZORCÓW do pilnowania obiektu — **rencistów** na pół etatu — zatrudni **Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi, ul. Jerzego 10/12** (wejście od ul. Artyleryjskiej nr 3). Warunki do omówienia w kadrach. 5529/K

INŻYNIERA lub **technika włókiennika** z kilkuletnią praktyką w wykańczaniu tkanin, zatrudni zaraz na stanowisku kierowniczym **Włosiankarska Spółdzielnia Pracy w Bilgoraju.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione.

MONTERÓW - spawaczy na c. o., monterów na wod.-kan. i instalację gazową, **monterów-elektryków, robotników budowlanych** oraz **kopaczy** — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa", Łódź, ul. Gagarina bl. 201.** Zgłoszenia pokój nr 10. 5242/T

TECHNIKA mechanika do działu gospodarki narzędziowej, **technika bhp** oraz **tokarzy, ślusarzy i szlifierzy** — zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych, w Łodzi, ul. Grunwaldzka 33.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7—15, tel. 500-68, wew. 24. 5230/T

STOLARZY meblowych — przyjmą zaraz **Łódzkie Zakłady Stolarskie.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, **Łódź, ul. Wierzbowa nr 20.** 5528/K

EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisko **kierownika sekcji organizacji** z jednoczesnym prowadzeniem rewizji wewnętrznej, **maszynistkę, montera samochodowego, ślusarza narzędziowego i dozorcę** — zatrudnią **Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych M-14, w Łodzi, ul. Targowa 57.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7—14. 5262/T

INŻYNIERÓW i techników budowlanych oraz ze specjalnością wod.-kan. na stanowiska kierownicze i inne do pracy na terenie miasta Łodzi — zatrudni zaraz **Zarząd Inwestycji Dzielnic Magazynowo-Przemysłowych w Łodzi.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Przewidziany dodatek za uprawnienia budowlane. Zgłoszenia przyjmuje dział administracyjny, **Łódź, ul. Tuwima 97.** 5248/T

LOKALU

nadającego się na pomieszczenia produkcyjne (dla zakładu tworzyw sztucznych) lub na magazyny

poszukuje

Spółdzielnia Inwalidów im. Wł. Hibnera, Łódź, ul. Zakątna 61/63. Zgłoszenia z podaniem warunków przejęcia ewentualnie dzierżawy kierować na adres spółdzielni. 5275/T

PRZETARG

Spółdzielnia Inwalidów im. Wł. Hibnera, Łódź, ul. Zakątna 61/63, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych: budowę komina centralnego ogrzewania oraz pomieszczenia na kotłownię w lokalu spółdzielni przy ul. Narutowicza 32. Ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze spółdzielni. Zapieczętowane oferty należy składać do dnia 15. XI. 1962 r., w sekretariacie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela główny mechanik spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 5274/T

Dnia 6 listopada 1962 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła

Ś. † P.

Władysława Wągrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 listopada br., o godz. 15, z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA z RODZINĄ.

17957/G

Dnia 6 listopada 1962 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 65

Ś. † P.

Maria Górtowska

z domu PĘKALSKA

Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby dnia 9. XI. 1962 r., o godz. 11 do Warszawy, o czym zawiadamiają

RODZINA i PRZYJACIELE.

17932/G

Wyrazy współczucia kol. Gabrieli PIETRASIK, księgowej Krajowej Spółdzielni Transportowo-Komunikacyjnej z powodu zgonu

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY.

17907/G

Zrób **DZIŚ**
co masz zrobić
JUTRO!

KUP ODBIORNIK RADIOWY

między 1. X. a 31. XII. 1962 r.

a możesz WYGRAĆ jedną z nagród

KTÓRE OFIARUJE CI

przemysł elektroniczny i ZURiT

* 5 MOTOCYKLI
* 3 TELEWIZORY
* 5 WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH
* 25 ZEGARKÓW IMPORTOWANYCH
* LICZNE KOMPLETY PŁYT

Bliższe informacje w sklepach branży radiotechnicznej w całym kraju.

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Brytannik"

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Ladacznica z zasadami"

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Igraszki z diabłem"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Pasztet jakich mało"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15 „Jaś i Małgosia", g. 19.15 „Idiotka"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 18 „Antygona"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ja tu rządzę"

OPERA — nieczynna

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Sakiewka z dwoma groszami"

PINOKIO (Kopernika 16) g. 17.30 „Gwiazda wilk" i „Gęgorek"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) — gra w terenie

WYSTAWY

O.P.S. (Park Sienkiewicza) wystawa pt. „Cztery konkursy", czynna codziennie prócz poniedziałków od godz. 10—13 i 15—18.

HALA SPORTOWA (ul. Worcella 21). Wystawa rysunków dziecięcych, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy ZZPPiS czynna w godz. 10—17.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele 10—16.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od godz. 11 do 18. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) wystawa pt. „1000 lat włókiennictwa" (czynna codziennie od godz. 10 do 18, prócz poniedziałków).

ZOO — czynne g. 9—16.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

DNI FILMU RADZIECKIEGO

KINA PREMIEROWE

POLONIA (Piotrkowska 67) **„9 dni jednego roku"** dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Gdy drzewa były duże"** dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Swobodny wiatr"** (panorama) dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Pokój przychodzącemu na świat"** dod. **„Gorycz"** dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HAŁKA (Krawiecka 3-5) **„Świniarka i pastuch"** dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) **„Wakacyjne przygody"** dozw. od lat 9 g. 10, 12, 14, **„Sekretarz Rejkomu"** dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Tajemnica zielonego boru"** dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, **„Cichy Don"** II seria — dozw. od lat 16 g. 16, 18.15, 20.30

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Rok przestępny"** — dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Ojcowie i dzieci"** dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Serce i szpada"** (panorama) prod. fr.-wł., dozw. od lat 12 g. 10, 13, 16, 19

CO? gdzie? KIEDY?

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Siedmiu wspaniałych"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 14 g. 10, 13, 16, 19

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) **„Dwie sroki za ogon"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 12, 15.30, 17.30, 20

MUZA — nieczynne

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Rio Bravo"** pr. USA, dozw. od lat 12 g. 16, 19

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Futrzany gang"** prod. ang. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, **„Głos z tamtego świata"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Krzyżacy"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16, 19

DKM (Nawrot 27) **„I ty zostaniesz Indianinem"** prod. pol. dozw. od lat 9 g. 15.45, **„Teresa prowadzi śledztwo"** prod. czeskiej dozw. od lat 18 g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Człowiek z wędką", „Żegnaj eskadro"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

ODRA (Przędzalniana 68) **„Dyliżans"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Bądź moim synem"** — prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Z rąk do rąk"** prod. NRF dozw. od lat 18, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) **„Gdzie dia bel nie może"** pr. czeskiej dozw. od lat 12, g. 17, 19

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

KINA I KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Żebro Adama"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Imperium słońca"** pr. wł. dozw. od lat 14 g. 17.15, 19.30

CHOCIANOWICE (sala OSP) **„Dwaj panowie N"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 18

CZAJKA (Pionowa nr 18, Kochanówka) nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„W środku nocy"** pr. USA dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

APTEKI

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 307, Zgierska 146, Nowotki 12, Różyc Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b, Al. Kościuszki 46.

Dyżury szpitali

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew — ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawione poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ i NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe, załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Siatkarze AZS
na wyjeździe
rozpoczynają nową serię mistrzostw

Po koszykarzach przyszła kolej na siatkarzy pierwszej ligi. Rozpoczynają oni turnieje mistrzowskie w najbliższą sobotę i niedzielę 10 i 11 bm. W tej klasie Łódź ma jednego tylko reprezentanta, a jest nim AZS.

Siatkarze zachowali system rozgrywek turniejowych z tym jednak, że znacznie przyśpieszyli ich tempo. Pierwsza runda zakończona zostanie już 14—16 grudnia. W terminie tym przewidziany jest trzydniowy turniej w Łodzi, zresztą jedyny w I rundzie. AZS łódzki bierze w rozgrywkach udział w parze z AZS AWF Warszawa.

W sobotę i niedzielę akademicy łódzcy trafią w Krakowie na dwóch beniaminków: Koronę, która po rocznej nieobecności powróciła do I ligi oraz Wawel. Między I, a II rundą rozgrywek nastąpi półtoramiesięczna przerwa, a mistrzostwa zakończone zostaną w ostatnich dniach marca przyszłego roku.

W zespole AZS niewiele się zmieniło. Dotychczasowego trenera mgr Grochowskiego zastąpił mgr Radomski. Drużyna doznała poważnego osłabienia w związku z kontuzją jednego z najlepszych zawodników Tietlańca, który przynajmniej w spotkaniach I rundy nie weźmie udziału. Trzon zespołu stanowić będą: Szypowski, Radomski, Zatke, Januszkiewicz, Michalski, Olearski, Frontczak, Makaruk, Dobrowolski, Przybysz i Adamski.

Czterech łódzkich sędziów w trójmeczu Polska-NRD-Włochy

Duże wyróżnienie spotkało czterech sędziów łódzkich. Cz. Kawał, J. Tomczyk, J. Andrzejewski i M. Panfil zostali wyznaczeni w charakterze arbitrów punktowych na mecze międzypaństwowe Polska — NRD i Polska — Włochy w zapasach w stylu wolnym.

Obydwa spotkania międzypaństwowe odbędą się w Łodzi w Pałacu Sportowym w dniach 27 i 28 listopada br.

Sędzią głównym meczu będzie arbiter radziecki Kapronow.

Sukces Bułgarów

SOFIA. — Duży sukces odniosła w środę piłkarska reprezentacja Bułgarii. Na stadionie im. Levskiego w Sofii pokonała ona Portugalię 3:1. Do przerwy wynik brzmiał 0:0. Był to pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Narodów.

Sędziowie niesprawiedliwi?

Koszykarze ŁKS są bardzo niezadowoleni ze sposobu sędziowania ich pierwszych spotkań, jakie rozegrali we Wrocławiu. Szczególnie mają zastrzeżenia do meczu z Gwardią.

— Obawiałem się — mówi kierownik sekcji p. Bugajewski — że nie skończymy tego meczu. Gra była obustronnie ostra, ale gdy nasi zawodnicy zdążyli „zarobić" po 5 osobistych przeciwnik otrzymywał co najwyżej jedno napomnienie. Zbyt wyraźna była dysproporcja w ocenianiu przewinień zawodników i mało brakowało, żeby zespół nasz został zdekompletowany. Oczywiście niepowodzenie to podziałało przygnębiająco na zespół, nie do tego jednak stopnia, żeby nie był zdolny do nawiązania walki w następnych meczach.

— Z kim ŁKS gra w drugiej kolejce i czy znów na wyjeździe?

— Gramy w Gdańsku z Wybrzeżem i AZS. Trudno będzie pokonać pierwszego przeciwnika, liczymy natomiast na zwycięstwo w meczu z AZS. Dopiero po tych dwóch wyjazdach będziemy mieli okazję w następnej kolejce zaprezentować się łódzkim kibicom koszykówki.

— W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki w I lidze koszykówki żeńskiej. Z kim gra ŁKS i gdzie?

— Również na wyjeździe, mianowicie w Warszawie z Gwardią, awansowaną ostatnio do I ligi.

Rm.

W Istambule 1:4
Porażka Polonii Bytom

ISTAMBUŁ. — Piłkarze Polonii Bytom doznali wysokiej porażki w pierwszym meczu II rundy klubowego Pucharu Europy. W środę na stadionie w Istambule przegrali oni z mistrzem Turcji, Galatasaray 1:4 (1:2). Trudno więc będzie mistrzowi Polski odrobić tę poważną stratę w rewanżowym meczu, który 18 bm. odbędzie się w Polsce.

Polska-NRD w hokeju 3:3
Dziś rewanż w Łodzi

KATOWICE. — W międzypaństwowym meczu hokejowym, który odbył się wczoraj w Katowicach, reprezentacja Polski zremisowała z NRD 3:3 (2:0, 0:2, 1:1). Bramki dla Polski strzelili: Ogórczyk, Manowski i Wilczek, natomiast dla NRD Plottka — 2 i Ziesche. Sędziowali Czerny i Jazouda (CSRS). Widzów ok. 12 tys.

Pierwszy w tym sezonie występ polskiej reprezentacji hokejowej wypadł nadspodziewanie dobrze. Przy większym szczęściu Polacy mogli spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Szczególnie dobrze wypadł atak wojskowych: Kurek, Manowski, Burek, który stwarzał najwięcej niebezpiecznych sytuacji pod bramką niemiecką. Gorzej natomiast spisały się pozostałe dwa ataki, aczkolwiek wszyscy zawodnicy wykazali niezwykłą ambicję. Słabo grał Chodakowski w obronie.

Drużyna niemiecka stanowiła niezwykle wyrównany zespół, w którym szczególnie wyróżniał się Ziesche, a niewiele mu ustępowali: Buder, Kluegel. Wśród obrońców zdecydowanie najlepiej zagrywał Plottka, zdobywca 2 bramek.

Mecz rozpoczął się od ataku drużyny polskiej. Już w pierwszych minutach spotkania Polacy uzyskali lekką przewagę, szczególnie wówczas, gdy na tafli znajdował się atak wojskowych. Zawodnicy NRD potrafili się jednak skutecznie bronić. Prowadzenie uzyskaliśmy po składnej akcji. Ogórczyk przejął krążek z podania Kurka i z bliskiej odległości strzelił do siatki. Z zagrywki Kurka padła również druga bramka.

Druga tercja rozpoczęła się od ataków drużyny NRD. Pod bramką Pabisza raz po raz powstawały bardzo groźne sytuacje. Drużyna NRD przejęła całkowicie inicjatywę, której jednak nie potrafiła wykorzystać cyfrowo. W tym okresie Niemcy zdołali strzelić tylko 2 bramki, a mogło ich być znacznie więcej.

Trzecia tercja była niezwykle zacięta i wyrównana, trzymając w napięciu widzów. Polacy znów przeważali i w sumie mieli więcej sytuacji do zdobycia bramki. Po składnym zagraniu uzyskali jeszcze raz prowadzenie ze strzału Wilczka, ale w 4 minuty później Plottka kapitalnym strzałem wyrównał. W ostatnich minutach Polacy atakowali, ale świetnie dysponowany bramkarz Hirche, bronił z dużym szczęściem. Na 2 minuty przed końcem, słupek uratował drużynę gości od niechybnej porażki.

Przypominamy, że dziś o godz. 18.30 w łódzkiej Hali Sportowej odbędzie się spotkanie rewanżowe.

Parę wątpliwości
co do roli kierowników naszych ekspedycji sportowych

Ernest Pohl ukarany został 3-miesięczną dyskwalifikacją. Nie pierwsza to kara nałożona na tego zawodnika. Nie mamy zamiaru występować w jego obronie. Ale warto zwrócić uwagę na oficjalny tekst komunikatu PZPN.

Występ naszej piłkarskiej reprezentacji w Bratysławie zakończył się przykrymi reperkusjami dla dwóch czołowych polskich piłkarzy. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN na ostatnim swym posiedzeniu rozpatrywał sprawę niesportowego zachowania się po meczu w Bratysławie Pohla z Górnika Zabrze oraz Brychczego z Legii Warszawa. Po zapoznaniu się z informacjami kierownictwa ekipy, WGiD ukarał Pohla czteromiesięczną dyskwalifikacją z doliczeniem 2-miesięcznej przerwy zimowej w rozgrywkach. Kara ta zaczyna się 5 bm. a skończy się dopiero na początku maja 1963 r. Ponadto Pohl ma zakaz wyjazdu za granicę przez okres 6 miesięcy. Uzasadnieniem tak surowej kary dla reprezentanta Polski jest jego wysoce niesportowe zachowanie oraz brak subordynacji w stosunku do kierownictwa ekipy po meczu w Bratysławie w dniu 28. 10.

Zawodnik warszawskiej Legii Brychczy za swe niesportowe zachowanie ukarany został jednym miesiącem dyskwalifikacji z zawieszeniem na pół roku.

W związku z tymi karami warto jeszcze raz zwrócić uwagę, że z pracą wychowawczą w klubach nadal nie jest najlepiej. Przed miesiącem na posiedzeniu WGiD PZPN w Warszawie byli obecni przedstawiciele Górnika Zabrze, którym zwrócono uwagę na niewłaściwe zachowanie się Pohla i jeszcze jednego czołowego piłkarza tego klubu. Jak widać uwagi te nie przyniosły żadnego pożytku i Pohl pozwolił sobie na niewłaściwe zachowanie nawet podczas pobytu za granicą.

Z całą pewnością jest to informacja zaskakująca kibiców futbolu i to z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że Pohl, po wtóre dlatego, że nagle przypomniano sobie o pracy wychowawczej, którą po noć mają prowadzić tylko kluby. Bardzo interesujące światło na całe wydarzenie rzuca komentarz „Przeglądu Sportowego" w którym czytamy:

„Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa, dlaczego Brych czy ukarany został łagodniej, aniżeli Pohl. Otóż, według informacji naocznych świadków, rola Brychczego była bierna i ograniczała się jedynie do towarzystwa w nocnej konsumpcji znakomitych wyrobów czechosłowackich browarów. Jej skutki odczuwał — nawiasem mówiąc — jeszcze w środę, podczas meczu o Puchar św. Rady Narodowej z Gwardią. Pohl zaś był raczej jej inicjatorem oraz autorem nieprzyjemnego wypadku podczas obiadu całej ekipy".

Już mamy jednego winnego i jednego uwiedzionego. Pohl występuje słusznie w charakterze winowajcy, a Lucjan Brychczy za niewiniątko, zmuszone tylko do obserwowania.

Każdy, kto z członków PZPN umie rozróżnić piwo od napojów wyżej procentowych, wie jakie konsumpcja przynosi skutki. Nasz anonimowy kolega z „Przeglądu" stwierdził, że kibicowanie wyczynom Pohla dało się odczuć jeszcze w Warszawie podczas finału o puchar tamtejszego KKF i T. I na tej zasadzie Brychczy został potraktowany w sposób nieporównanie łagodniejszy niż Pohl. Nie bronimy Pohla, ale czemu tak wyjątkowo łagodną taryfę zastosowano wobec Brychczego?

Autor komentarza „Przeglądu" twierdzi, że przestępstwo zostało udowodnione przy pomocy obserwacji kierownictwa naszej ekspedycji. Czemu o swoich funkcjach kierowniczych dali znać dopiero po powrocie do kraju, a nie natychmiast w Bratysławie?

Chętnie zgadzamy się z karami nałożonymi na Pohla. Jakie kary wymierzono kierownikom naszej ekspedycji odpowiedzialnym za zachowanie się polskich piłkarzy? Na to pytanie oczekujemy odpowiedzi ze strony PZPN.

Węgry - Walia 3:1

BUDAPESZT. — W Budapeszcie odbyło się w środę międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Walia. Był to pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Narodów. Zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli Węgrzy 3:1 (2:1).

MHD -oferuje-

DUŻY wybór toreb, torebek, teczek, portfeli, portmonetek, waliz, aktówek, pasków, rękawic, i wiele innych artykułów — w sklepach z galanterią skórzaną: Piotrkowska 7, 35, 101, 130, Jaracza 1 i Obr. Stalingradu 37.

* * *

PŁYTY ADAPTEROWE, w dużym wyborze (muzyka poważna, taneczna i rozrywkowa) — Piotrkowska 35.

* * *

PIANINA „Legnica" 17000 — 18400 zł, pianina po renowacji (różnych marek) 17.000—21.000 zł — Piotrkowska 83.

* * *

BUDRYSÓWKI młodzieżowe (dziewczęce i chłopięce) oraz płaszcze chłopięce — w HANDLOWYM DOMU DZIECKA przy ulicy Piotrkowskiej 60/62.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 8 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Pogadanka filozoficzna. 9.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Dzikie łabędzie". 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.10 „Las" — pogadanka. 10.20 Koncert popularny. 11.00 „Żarty i groteski" Juliana Tuwima. 11.20 Gra Zespół Melodyków. 11.50 Z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radio reklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Audycja dla klas V, VI, i VII z cyklu „Zielone kartki". 13.20 Muzyka baletowa. 14.00 „Nie wychowani bohaterzy — fragment. 14.20 Radioreklama. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Postęp w gospodarstwie domowym. 15.20 Utwory na 2 forte piany. 15.35 „Co nam przynosi dwutygodnik „Śpiewamy i tańczymy". 16.05 „List z Polski". 16.25 Chwila muzyki. 16.30 Z życia Związku Radzieckiego. 17.00 Wiadomości. 17.05 Koncert życzeń. 18.00 Reportaż literacki. 18.20 Aktualności zagraniczne. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 Magazyn naukowy PWN. 19.05 „Nocny odpływ" — audycja słowno-muzyczna. 19.55 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 S. Prokofiew: „Opowieść o prawdziwym człowieku" — opera w III aktach. 22.33 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Zez" — pogadanka. 8.45 Chwila muzyki. 8.50 Muzyka popularna. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Melodie wiedeńskie. 10.40 „Próba białych ludzi" — fragm. 11.00 Transmisja I etapu IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu — 1962 r. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) Magazyn dla wsi. 13.00 Muzyka symfoniczna. 13.25 „Dwie królowe" — odc. 18. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Audycja literacka. 14.05 (L) Nowe nagrania Orkiestry ŁRPR. 14.25 (L) Fragmenty opery „Verbum nobile" Stanisława Moniuszki. 14.45 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 15.00 Rixner: Uwertura włoska. 15.10 „Z dziejów muzyki chóralnej". 15.30 Audycja dla dzieci z cyklu „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00 Wiadomości. 16.05 Cole Porter: Melodie z opt. „Pocałuj mnie, Kasiu". 16.15 (L) Koncert rozrywkowy. 17.00 (L) Omówienie programów. 17.05 (L) Radioreklama. 17.20 (L) Trzy części Suity Uralskiej — Frieda. 17.30 (L) „Łódzkie aktualności". 17.45 (L) „Pilnik w lamusie" — reportaż. 18.00 (L) „Melodia, rytm i piosenka" aud. 18.20 (L) Audycja literacka. 18.35 (L) Samuel Barber: Adagio na smyczki". 18.45 Chwila muzyki. 13.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Rozmowy literackie. 19.45 Wieczór rozrywkowo-taneczny. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół Jazz-Rockers. 22.00 „Profesor i gangsterzy" — słuchowisko. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert wieczorny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

11.00 Program dla szkół: Język polski (dla kl. V, VI, VII) z cyklu: „O miejsce wśród ludzi" (W)
11.30 Przerwa
15.30 Telewizyjne Studium Wiekiennicze: „Zastosowanie elektronowych maszyn cyfrowych w programowaniu ekonomicznym" — wykład prof. Jana Rachwalskiego (W)
16.00 Przerwa
17.38 Program dnia (Ł)
17.40 „Zamek grozy" — film z serii: „Przygody Wilhelma Tella" (W)
18.10 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. Wykonawcy: Barbara Hesse-Bukowska — fortepian, Henryk Palulis — skrzypce, Bernard Ładysz — śpiew, Stanisław Szymański — taniec (W)
18.40 PKF (W)
18.50 „Nie tylko dla pań" — magazyn (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Dobranoc (W)
20.05 „Młodzi gospodarze kraju" — program publicystyczny (W)
20.45 Teatr „Kobra": „Pensjonat na wzgórzu" — widowisko sensacyjne Franka Vostera. Reżyseria — K. Drygalski (Poznań)
22.00 Ostatnie wiadomości (W)

MANFRED GREGOR (51)

Tłumaczyli:
JANINA i ERWIN WOLFOWIE

— Świadectw mam dość! Nie potrzeba mi więcej! Zresztą to jest nasze dziecko i nasz proces. Nikt nie powinien się do tego wtrącać!

— Karin jest pańskim dzieckiem — odparł cicho ksiądz — ale jest ona również dzieckiem naszego Kościoła. I proces jest pański, panie Steinhoff, ale czy nie dotyczy on nas wszystkich?

Steinhoff odparł głośno i gniewnie: — Stałem się tym, czym jestem bez was wszystkich! Rozumie ksiądz? Pracowałem dla mojej rodziny. Zbudowałem ten dom, oszczędzałem, harowałem. Ludzie wybrali mnie nie dlatego, że mnie lubią, ale dlatego, że mnie szanują! I jestem im winien wytrwanie w tym procesie!

Po chwili dodał pojednawczo: — Mógł ksiądz proboszcz zaoszczędzić sobie tej drogi, przecież ksiądz mnie zna! Ksiądz wie, że dbam o swoje dobre imię i swój honor!

— Nie mogę więcej słuchać tego słowa — rzekł smutno proboszcz. — Kiedyś musiałem patrzeć na to, jak na rynku pijane hordy zerwały ukrzyżowanego z krzyża, założyły mu sznur konopny na szyję i powiesiły go na latarni... — Księdzy westchnął. — Wtedy także chodziło o mój honor, ale pomyślałem sobie, że on, który tyle wycierpiał i wytrzymał dla dobra ludzi, wytrzyma także stryczek na szyi, podczas gdy ja nie wytrzymałbym tego. Zastanowiłem się, na co bym się zdał mojemu Zbawicielowi, gdybym przyszedł do niego ze stryczkiem na szyi. Może spytałby: — Dlaczego umierasz dla twych przekonań, zamiast żyć z nimi dla mnie! Ludzie mówili wówczas: Patrzcie na tego kleche, jaki tchórzliwy! Osiem lat później przyszli do mnie prosząc o zaświadczenie, że zawsze byli wiernymi sługami Boga. Wówczas przekonałem się, że cierpliwość i pokora trwają dłużej, niż honor!

— Nie mogę czekać osiem lat — rzekł Steinhoff.

— Myślałem sobie, że tak będzie — odparł ksiądz Schneider zgnębiony i wstał.

— Dziękuję za gościnę — dodał cicho i dużymi, jasnymi oczami spojrzał na Steinhoffa, który nie wiedział czy proboszcz drwi z niego, czy rzeczywiście dziękuje.

Proboszcz spytał nagle:

— Czy mógłbym porozmawiać z Karin?

— Karin śpi! — odparł Steinhoff.

— Tak? No cóż, wobec tego będę musiał już pójść. Żegnam pana! — Proboszcz wyszedł stąpając ciężko.

W swym pokoju na górze Karin czekała na proboszcza, o którego wizycie powiedziała jej matka. Gdy usłyszała trzaśnięcie drzwi wejściowych, poczuła się boleśnie zawiedziona.

I on mnie opuszcza, pomyślała.

Tego wieczoru we wszystkich piwiarniach dwa tematy poruszały umysły i były przedmiotem dyskusji: drażliwe pytania, jakimi Korneff na dzisiejszej rozprawie dręczył Franka i odważny czyn jakiegoś amerykańskiego oficera, który uratował życie chłopczyka.

Ludzie potępiali obrońcę i chwalili nieznanego Amerykanina, który rzucił się pod samochód. — Wszędzie są ludzie dobry i źli — mówiono.

W małej spelunce przy cementowni nie prowadzono poważnych dyskusji. Ruda Margit tańczyła na stole i śpiewała piosenki przy akompaniamencie harmonii.

Sierżant Parson chętnie bywał w tym lokalu. W granatowych farmerkach i czarnej, bawełnianej koszuli mógł uchodzić za jednego z wędrownych handlarzy, którzy z walizkami pełnymi sznurowadeł, mydeł toaletowych i nożyków do golenia wędrowali od domu do domu. Tylko trochę za dużo pieniędzy wydawał Parson, gdy wpadał w nastrój. A tego wieczoru był w nastroju.

Rozbawiony patrzał na dziewczynę, której barwna spódnica unosiła się w tańcu powyżej jędrnych ud. Pomyślał, że byłoby przyjemnie zawrzeć bliższą znajomość z rudą tancerką.

Gdy później zaprosił ją do tańca, czuł, że nie jest jej antypatyczny. Przycisnąwszy mocno dziewczynę zręcznie prowadził ją po małym kręgu tanecznym, podczas gdy automat muzyczny drgał w hałaśliwych synkopach.

— Jesteś nietutejszy — rzekła dziewczyna — ale podobasz mi się mimo to. A może właśnie dlatego! Sama nie wiem! Postaw mi wódkę, jeśli masz forsę!

— Tak — odparł Parson, usiłując mówić bezbłędnie — jestem nietutejszy, ale na wódkę mi starczy mimo to! Z uśmiechem dodał naśladując dziewczynę: — A może właśnie dlatego!

Nagle dziewczyna odsunęła go od siebie, spojrzała mu w twarz i rzekła chłodno i trzeźwo:

— Jesteś Amerykaninem? Jednym z tych młokosów, którzy bawią się tu w sędziów?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpow. 204-75, Dział ekonom. 223-05, Dział miejski 228-32, 337-47, Dział woj. i „Panorama" 341-10, Dział sportowy 208-95, Dział kult. i Dział listów 343-80, NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"; RSW „Prasa"; Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 80 g.